KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 21 (13308) Sobota, 31 stycznia 1998 r. cena 1 Lt

Od 4 lutego - nowa opłata za usługi łączności

Nim sięgniesz po słuchawkę...

...pomyśl, jak streścić się najkrócej, by rozmowa telefoniczna nie trwała zbyt długo. Do tego zmusza obowiązująca od 4 lutego nowa taryfa za usługi telekomunikacyjne.

29 stycznia br. minister łączności i informatyki Rimantas Pleikys podpisał zarządzenie, (wczoraj zmienił w nim datę wprowadzenia nowej opłaty z 1 na 4 lutego), zgodnie z którym, każda minuta lokalnej rozmowy telefonicznej kosztuje 7 centów (z VAT), dla wszystkich użytkowników, nie posiadających ulg. Opłata nie będzie naliczana dla tych abonentów, do których się telefonuje. Co prawda, w ciągu miesiąca mamy prawo do godzinnej bezpłatnej rozmowy telefonicznej.

Uległa zmianom również opłata za abonament. Jeżeli dotychczas miesięcznie za telefon płaciliśmy po 6 Lt., to za luty zapłacimy już po 10 Lt., natomiast organizacje i urzędy - po 30 Lt. Poprzednio płaciły po 24,6 Lt.

Dla osób socjalnie wspieranych: inwalidów I i II grupy, rodzin, w których są dzieci inwalidzi, a także osób mających ukończone 80 lat oraz byłych zesłańców w wieku emerytalnym, więźniów politycznych i getta, uczestników ruchu oporu, którzy samotnie mieszkają lub nie posiadają pracujących członków rodziny, a także członków rodzin, które ucierpiały w wyniku agresji 13 stycznia 1991 roku oraz następnych wydarzeń, przewidziane jest bezpłatne 5 godzin rozmowy miesięcznie. Przypuszczalnie po 10 minut dziennie, co odpowiada średniej statystycznej dziennych prywatnych rozmów telefonicznych.

(Dokończenie na str. 2)

Olimpiada Zimowa

W uroczystej atmosferze

Wczoraj w południe z Lotniska Wileńskiego via Kopenhaga odleciała do Japonii delegacja olimpijska Litwy, która weźmie udział w XVIII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

W przededniu w stołecznym hotelu „Centrum" odbyło się uroczyste pożegnanie delegacji, w którym wziął udział również prezydent kraju Algirdas Brazauskas.

W rozpoczynających się 7 lutego Igrzyskach barw Litwy będzie bronić siedmiu sportowców - figurzyści Margarita Drobiazko i Povilas Vanagas, biathlonista Liutauras Barila, narciarze Ricardas Panavas, Vladislavas Zybaila, Kazimiera Stroliene oraz Linas Marius Vaitkus (narciarstwo alpejskie). Kierownikiem litewskiej drużyny olimpijskiej jest mistrzyni olimpijska Vida Venciene. Cała oficjalna delegacja Litwy liczy 21 osób.

Podczas tej uroczystości kierownicy NKOl Litwy dla członków delegacji wręczyli zaświadczenia o akredytacji na Igrzyskach, a dla zawodników również srebrne odznaki członka reprezentacji olimpijskiej.

Prezydent Narodowego Komitetu Olimpijskiego Litwy Arturas Poviliunas powiedział, że delegacja olimpijska naszego kraju nie jest liczna, jednakże doświadczona. Dla niektórych zawodników będzie to już trzeci występ na Olimpiadzie. Życzył on sportowcom dobrego występu, a także godnego reprezentowania barw Litwy i walki o wysokie pozycje w zawodach.

Prezydent kraju Algirdas Brazauskas powiedział, że szkoda, iż sporty zimowe nie są popularne na Litwie i warunki pogodowe u nas nie zawsze są odpowiednie dla rozwoju tych dyscyplin sportowych. Życzył on, by sportowcy, biorący udział w Igrzyskach, po powrocie do kraju pretendowali do odznaczeń państwowych.

Odjeżdżającym do Nagano sportowcom powodzenia życzyli mistrzowie olimpijscy Dan Poźniak, Lina Kacziuszyte i Angele Rupsziene.

W imieniu olimpijczyków przemawiali figurzysta Povilas Vanagas oraz trener narciarzy Kazys Milaszius. Vanagas zaznaczył, że w Japonii wszyscy olimpijczycy będą godnie walczyć o dobre miejsca i postarają się dostarczyć miłośnikom sportu niemało przyjemnych chwil.

Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ
Fot. **Viktoras Kapoczius**

Przyjęte w Strasburgu dokumenty są ważne również dla Litwy

W piątek w Strasburgu zakończyły się posiedzenia pierwszej części tegorocznej sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W ciągu 5 dni parlamentarzyści 40 państw Rady Europy, w tym również Litwy, omawiali problemy uchodźców, walki z przestępstwami ekonomicznymi i inne aktualne kwestie, informuje ze Strasburga spec. kor. agencji ELTA.

I chociaż bezpośrednio problemy i dokumenty Litwy na tej sesji nie były omawiane, w ogólnoeuropejskim jednak aspekcie rozpatrzone i przyjęte dokumenty dla Litwy są ważne, w krótkiej charakterystyce obrad forum stwierdził dla agencji ELTA szef litewskiej delegacji parlamentarnej Bronislovas Kuzmickas.

Jak powiedział kierownik delegacji, wśród omówionych na sesji aktualnych dla Litwy spraw są przyszłość Europejskiej Karty Socjalnej, walka z przestępstwami ekonomicznymi, zniesienie nierówności społecznej i majątkowej.

A propos, jak zaznaczył B. Kuzmickas, w przemówieniach niektórych przedstawicieli Rosji na tej sesji były wzmianki, aczkolwiek mniej ostre od poprzednich, o ograniczaniu praw człowieka, politycznych procesach sądowych w państwach bałtyckich. Przypuszcza się więc, że w przyszłości delegacje państw bałtyckich powinny przygotować wspólne oświadczenie, dementujące mylną informację.

Jednym z głównych zadań tej sesji były wybory nowego Europejskiego Sądu Praw Człowieka. Jak już informowano, Litwę w reformowanym stale czynnym międzynarodowym sądzie w Strasburgu reprezentować będzie przewodniczący Sądu Najwyższego Litwy Pranas Kuris.

Parlamentarzyści litewscy pracowali również w komitetach i grupach politycznych Zgromadzenia Parlamentarnego, gdzie omawiane też były sprawy bezpośrednio związane z Litwą. Członek delegacji litewskiej Arimantas Raszkinis m.in. zaskoczony był wygłoszonym w Komitecie Nauki i Technologii referatem na temat współpracy państw Morza Bałtyckiego, w którym przytoczono przestarzałe dane o ogólnym rozwoju gospodarczym Litwy oraz bezpieczeństwie Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

Na tej sesji parlamentarzysta litewski wybrany został do kierownictwa jednego z komitetów - Emanuelisa Zingerisa wybrano na wiceprzewodniczącego Komitetu Kultury i Oświaty z ramienia grupy politycznej demokratów europejskich.

Jak już informowano, miłym akcentem litewskim była uroczyście otwarta w gmachu Rady Europy w Strasburgu wystawa fotografii Antanasa Sutkusa „Nostalgia bosych nóg", poświęcona 80-leciu niepodległości Litwy.

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

**Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istambułu,
Tel Awiwu.**

Wilno, tel.26-08-19.

KREDYT BANK PBI
SPÓŁKA AKCYJNA

Wszystkie operacje bankowe

Liejyklos g. 3/1, 2600 Vilnius
tel.79-10-71, fax 79-10-79

ZNAD WILII
73,34/105,8 FM

DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Sentencja dnia

Praca tylko może dać skrzydła natchnieniu.

J.I.Kraszewski

Redakcja „Kuriera Wileńskiego" od 7 lutego organizuje miesięczne kursy komputerowe dla początkujących: komputerowe pisanie tekstów w języku polskim (Windows'95 - polska wersja) oraz makietowanie (Page Maker 6 - polska wersja). Wykłady (6 zajęć po 4 godziny każde) będą się odbywać w soboty i niedziele w redakcji „KW" (Laisves pr. 60, 11 piętro).

Każda osoba, która zgłosi się na w/w kursy, będzie miała do dyspozycji współczesny komputer ADAX Pentium.

Obszerniejszą informację można uzyskać pod nr telefonu 42-79-73, w dniach pracy od godz. 8 do 19.

Wybory

Socjaliści zamierzają zgłosić swoich kandydatów na wolne miejsca poselskie

Nieliczna Litewska Partia Socjalistyczna (LPS) zamierza wytypować swoich kandydatów w wyborach na wolne miejsca poselskie w Sejmie. Zamierza to uczynić w sobotę podczas mającego się odbyć w Wilnie rozszerzonego posiedzenia rady, informuje ELTA.

LPS zamierza wystawić swych kandydatów w obu okręgach, w których 22 marca odbędą się powtórne wybory do Sejmu.

W jednomandatowych okręgach nowowilejskim i wileńsko-trockim dotychczas nie wybrano parlamentarzystów, gdyż wybory do Sejmu obecnej kadencji w tych okręgach stale kończyły się niepowodzeniem z powodu zbyt niskiej frekwencji wyborców.

LPS obecnie nie ma żadnego swego przedstawiciela w Sejmie. W proporcjonalnej części wyborów do parlamentu w 1996 r. ta partia uzyskała zaledwie 0,73 proc. głosów wyborców.

Podczas organizowanego w siedzibie LDPP rozszerzonego posiedzenia rady LPS ma też być mowa o przygotowaniu nowej redakcji programu tej organizacji politycznej.

Zarejestrowana we wrześniu 1995 r. LPS jest nieliczną, społeczną organizacją polityczną o skrajnie lewicowych poglądach i liczy około 700 członków. Tą partią kieruje były poseł na Sejm Mindaugas Stakvilevičius.

KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie razem z tygodnikiem „Przyjaciółka"
- sobotnie wydanie „Kurier" zawsze masz na co dzień „Przyjaciółkę" - w każdą środę

SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU

Do 18 lutego trwa prenumerata „KW" na marzec i następne miesiące 1998 roku

S. Buszkeviczius twierdzi, że w rządzie pracuje agent KGB „Marija"

Przywódca narodowej partii „Jaunoji Lietuva" poseł na Sejm Stanislovas Buszkeviczius twierdzi, że w sferze prywatyzacji obiektów strategicznych i opłaty rozmów telefonicznych aktywnie działa poseł na Sejm i członek rządu, którego 29 sierpnia 1988 roku zwerbowało KGB. Parlamentarzysta oświadczył to na piątkowej konferencji prasowej, informuje ELTA.

„Ten człowiek jest bardzo aktywny i jego decyzje mają duży wpływ", powiedział on.

S. Buszkeviczius twierdzi, że zwerbowany ma pseudonim „Marija". Dokument werbunkowy KGB przywódca młodych Litwinów podobno widział u członka frakcji centrum Vytautasa Czepasa. Jednym z warunków pokazania tych akt było to, aby tymczasowo utrzymać w tajemnicy nazwisko „Marija".

Pilvelis chce być pośrednikiem w rozstrzyganiu sporu między rejonem a powiatem wileńskim

Lider nielicznej Litewskiej Partii Reform (LPR) Algirdas Pilvelis zgłosił propozycję, że zostanie pośrednikiem w rozstrzyganiu sporu samorządu rejonu wileńskiego i powiatu wileńskiego w sprawie używania języka polskiego. Uważa on, że nie warto rozstrzygać tego konfliktu drogą sądową.

„Jest to spór nie dwóch narodów, lecz obywateli jednego państwa. Dlatego też LPR gotowa jest życzliwie pośredniczyć w niejasnej sytuacji prawnej, w jakiej się znalazły grupy polityczne, zanim nie przekształciło się to w konfrontację dwóch obozów politycznych o różnych nastawieniach" - głosi przekazana w piątek agencji ELTA podpisana przez A. Pilvelisa odezwa do partii politycznych.

Przewodniczący LPR proponuje również utworzenie komisji państwowej ds. zbadania sytuacji na Wileńszczyźnie. W tej komisji, zdaniem A. Pilvelisa, powinien być reprezentowany Sejm, jak również wszystkie partie polityczne i organizacje społeczne kraju.

A. Pilvelis jest przekonany, że konfliktu w sprawie używania języka polskiego nie powinien rozstrzygać sąd. „Sądy w tej sytuacji są całkiem niepotrzebne, gdyż mogą się przerodzić w bezsensowny i nikomu niepotrzebny konflikt polityczny" - głosi oświadczenie.

Dowolna decyzja sądu, twierdzi A. Pilvelis, nic dobrego nie da. „Gdyby spór sądowy wygrał samorząd rejonu wileńskiego, wspólnota polska stałaby się swego rodzaju gettem, odizolowanym od innych spraw obywatelskich i znajdującym się już w obcym państwie. Gdyby sprawę wygrał powiat wileński, powstałby problem naruszenia praw mniejszości narodowych na Litwie, dążącej do członkostwa w UE. W tym przypadku negocjacje w sprawie przynależności do UE mogłyby zostać nawet zerwane" - obawia się lider LPR.

Zapowiedź

We wtorkowym numerze „KW" zamieścimy:

Dokumenty uchwalone w dniach 26-27 stycznia w Warszawie przez Zgromadzenie Poselskie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Sejmu Republiki Litewskiej : dwie Deklaracje oraz ocenę realizacji Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy.

V. Adamkus zapoznaje się z aktualiami politycznymi Litwy

Kończący kadencję prezydent Algirdas Brazauskas w piątek zwołał posiedzenie kierowanej przez niego rady koordynacyjnej polityki zagranicznej, w którym uczestniczył też prezydent-elekt Valdas Adamkus.

Na posiedzeniu mówiono o priorytetach litewskiej polityki zagranicznej oraz taktyce ich realizowania.

Posiedzenie poświęcono w zasadzie zapoznaniu prezydenta-elekta V. Adamkusa z litewskimi aktualiami dyplomatycznymi, m.in. wysiłkami na rzecz integracji z UE i NATO oraz rozwojem stosunków z sąsiednimi państwami.

W posiedzeniu uczestniczyli również minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, wszyscy trzej jego zastępcy, sekretarz MSZ oraz dyrektorzy departamentów, jak też kierownik delegacji litewskiej ds. przygotowania negocjacji z UE Gediminas Szerksznys, doradcy prezydenta oraz przedstawiciele nowo wybranego przywódcy państwa.

Polski Klub Dyskusyjny zaprasza

Polski Klub Dyskusyjny zaprasza wszystkich chętnych na spotkanie, którego tematem będzie 200. rocznica urodzin Adama Mickiewicza. Spotkanie odbędzie się w czwartek, 5 lutego br., o godz. 18.00 w Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii" (Wilno, ul. Iszganytojo 2/4).

Inf. wł.

W Akademii Nauk - o prawach człowieka

Dzisiaj w sali Akademii Nauk Litwy (Wilno, al.Gedimino 3) o godz. 12.00 odbędzie się wykład Marka Nowickiego, przewodniczącego Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Polsce. Temat wykładu: „Prawa człowieka w państwach postkomunistycznych".

Inf wł.

Konkurs „Moja pociecha" (17)

Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. Na zdjęciu - **Aleksander** (10 miesięcy). Przypominamy, że zdjęcia można nadsyłać do 25 maja br. Adres redakcji: „Kurier Wileński", Laisves al. 60, Vilnius 2056.

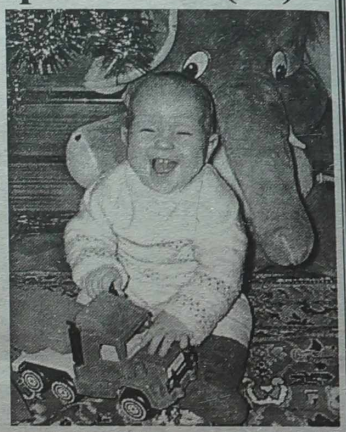

Czekamy na zdjęcia Waszych pociech!

V. Adamkus tymczasowo zamieszka w Domu Gościnnym

Do chwili wyremontowania służbowego mieszkania prezydenta w Turniszkach, nowy przywódca Litwy Valdas Adamkus tymczasowo zamieszka w należącym do Urzędu Prezydenta Domu Gościnnym w śródmieściu Wilna.

Zastępca kierownika kancelarii Urzędu Prezydenta Juozas Malinauskas poinformował agencję ELTA, że V. Adamkus i jego żona Alma Adamkiene już mieszkają w Domu Gościnnym przy ul. Z. Sierakowskiego. Rodzina Adamkusów zajmuje w nim dwa pokoje.

Przewiduje się, że nowy prezydent w Domu Gościnnym będzie mieszkał około pół roku, aż do chwili zakończenia remontu mieszkania służbowego w Turniszkach.

Jąk powiedział J. Malinauskas, remont ma być rozpoczęty w przyszłym tygodniu. Projekt już został przygotowany. Być może, zostanie on skorygowany, gdy V. Adamkus zapozna się z projektem.

W połowie stycznia V. Adamkus odwiedził przygotowywane do remontu służbowe mieszkanie przywódcy państwa. Nowo wybrany prezydent nie życzy zmiany miejsca pokoju sypialnego, kuchni oraz kominka.

Mieszkanie służbowe przywódcy państwa w Turniszkach nie było remontowane od jego zbudowania - w ciągu blisko 30 lat. Jednym z głównych problemów jest kryty dachówką dach, który należy wymienić.

Remont ma kosztować około pół miliona litów.

Kończący kadencję prezydent Algirdas Brazauskas już na początku stycznia przeniósł się z mieszkania służbowego przywódcy państwa do pobliskiej willi, którą przydzielono mu zgodnie z Ustawą o prezydencie republiki.

W Wilnie dyskutowano o zniesieniu kary śmierci

W piątek w Sejmie rozpoczęło się międzynarodowe seminarium „Kara śmierci - kara dla społeczeństwa". Problem kary śmierci rozpatruje się na nim w aspektach międzynarodowym, historycznym, psychologicznym i chrześcijańskim.

Przemówienie na seminarium wygłosił prezydent Algirdas Brazauskas, a minister sprawiedliwości Vytautas Pakalniszkis ocenił przebieg reformy prawnej na Litwie.

Na seminarium przemawiali również twórcy nowego Kodeksu Karnego komisarz Rady Państw Morza Bałtyckiego Ole Espersen, członek Europarlamentu Hadar Cars, przedstawiciele Kościoła Katolickiego, goście z Mołdowy i Polski.

We wszystkich państwach europejskich, z wyjątkiem Wielkiej Brytanii, kara śmierci nie jest stosowana. Podczas przyjmowania nowych państw do UE, zniesienie kary śmierci może mieć znaczenie decydujące.

Na Litwie kara śmierci nie została zniesiona, ale jej wykonanie jest zawieszone.

Seminarium to poświęcone jest 50-leciu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ. Jego organizatorami są Litewskie Stowarzyszenie Praw Człowieka, Międzynarodowe Centrum Liberałów Szwedzkich oraz Fundacja Friedricha Naumanna.

Nim sięgniesz po słuchawkę...

(Dokończenie ze str. 1)

Opłata za zainstalowanie telefonu cyfrowego dla tych osób wynosi 225 Lt., analogowego - 32,5 Lt (została bez zmian).

Osobom, otrzymującym emerytury starcze, które nie posiadają razem mieszkających pracujących członków rodziny, a także rodzinom, wychowującym troje i więcej dzieci, zainstalowanie telefonu cyfrowego kosztuje 500 Lt, (było 900 Lt), telefonu analogowego - 130 Lt. One również mają ulgę - prawo do 5 godzin lokalnej bezpłatnej rozmowy miesięcznie.

Opłata abonamentowa dla samotnych emerytów i rodzin wielodzietnych pozostaje bez zmian - 6 Lt.

Ale po przekroczeniu limitu bezpłatnych rozmów (odpowiednio 1 i 5 godzin miesięcznie), wszyscy abonenci, telefonujący do innych, będą płacili po 7 ct za minutę.

25-procentowa zniżka taryfy rozmów miejscowych (tj. 5 ct za minutę) będzie stosowana w dniach pracy od godz. 20 do godz. 8, w dniach świątecznych i wypoczynku - przez całą dobę.

Bezpłatnie będziemy telefonować do służb 01, 02 , 03, 04, 09 i 112.

Zmienia się też taryfa rozmów międzymiastowych dla wszystkich abonentów w kraju. Wynosi ona 30 ct za minutę, natomiast w dniach pracy od godz. 22 do godz. 6 - 15 ct.

Dla przedsiębiorstw i organizacji taryfa rozmów międzymiastowych od godz.10 do 17 wynosi 30 centów.

Ponadto dla wszystkich użytkowników „Internetu" (specjalnie do pracy w „Internecie") przysługuje 50-procentowa zniżka na łączność lokalną (taryfa 3,5 ct za minutę) oraz 8 godzin miesięcznie bezpłatnej łączności lokalnej (wyłącznie do pracy w sieci „Internetu").

Taryfy międzynarodowej łączności telefonicznej z USA, Kanadą, Australią i wieloma innymi krajami zostały obniżone o 30 proc. dla wszystkich abonentów. Szkoda, że wśród krajów, z którymi łączność telefoniczna staniała, nie znalazła się Polska. Minuta rozmowy nadal kosztuje prawie 4 Lt.

Danuta DANOWSKA

Zadzwonili do nas

Nikomu nie jest tajemnicą, że wielu z nas bardzo niepokoi perspektywa podrożenia rozmów telefonicznych w połączeniach miejscowych. Dużo się o tym mówi, są różne refleksje, przeważnie smutne. Jedynie minister łączności robi dobrą minę, uważając, że opłata za telefon jako minimum 30 - 35 litów to bagatela. Wcale tak nie uważam i sądzę, że tak nie uważa przeważająca większość mieszkańców Wilna. Między innymi, w wypowiedziach ministra przewinęła też taka myśl, że Litwa miała zbyt drogie międzynarodowe rozmowy telefoniczne, a nawet z tego powodu Litwie było wstyd. Rozmowy telefoniczne faktycznie staniały. Jak z tego wynika, Litwie nie jest wstyd obdzierać swoich obywateli. Dlaczego rząd nie szuka możliwości oszczędzania innego, jak tylko kosztem swoich obywateli. Być może, rzeczywiście należy wprowadzić ryczałt na rozmowy telefoniczne. Ale nie w tak drakoński sposób. Dlaczego zostawia się tę samą cenę abonamentową - 6 litów? Na Białorusi również wprowadzono opłatę na czas, ale zaczęto od zera. Za co mamy płacić niemałe pieniądze, skoro nawet żadnej profilaktyki służby telefoniczne nie robią ostatnio, jak to było niegdyś?

Nelli Pilecka

Pani minister ds. Europy w bardzo różowych kolorach przed kilku dniami oświadczyła, że dla emerytów, inwalidów i innych ludzi socjalnie wspieranych będą ulgi w opłacie za rozmowy miejscowe. Jestem samotną emerytką, toteż od razu chciałam się dowiedzieć, jakie dokumenty powinnam przedstawić, żeby te ulgi mieć. Zadzwoniłam do „Telekomu" (tel.72 - 33 - 22), a tam powiedzieli, że ulgi przysługują tylko ludziom po osiemdziesiątce, a całą resztę wymyśliła pani minister z własnej inicjatywy, bez porozumienia się z ministrem łączności. Niech by już ostatecznie nasze władze najpierw uzgadniały, a potem oświadczały.

Chciałam też poprosić redakcję, czy konkretnych ludzi, od których to zależy: nie zamieszczających ciągle roznegliżowanych pań, zwłaszcza wtedy, gdy obok idą publikacje o pobycie papieża w którymś państwie, czy gdy zamieszczacie materiał o tak szanowanym duszpasterzu, jakim jest prałat Józef Obrębski. Zapamiętałam ten fakt, chociaż miał miejsce przed laty. Nie przekształcajcie się w gazetą bulwarową, bo to wam nie licuje. Przecież w „Kurierze" można wiele ciekawych rzeczy znaleźć do poczytania, wcale nie trzeba przyciągać ludzi taniochą.

Ryta Paszkiewicz

Podobny temat zamieszczania zdjęć roznegliżowanych pań na łamach gazety poruszył też nasz czytelnik Tadeusz Jasiński.

Znów nie było audycji polskiej w radiu w pierwszym programie. Dlaczego? Nieraz nawet bez uprzedzenia jest zrywana, innym razem zamiast audycji polskiej nadają całkiem coś innego. Zadzwoniłam do radia, do służb, od których to zależy i nie przekonującego nie dowiedziałam się. Powiadają tam, że tym razem tak wyszło i, że więcej się to nie powtórzy. Oby tak było! Audycja ta jest bardzo Polakom potrzebna. Moja sędziwa mama, która już nie może chodzić do kościoła, przynajmniej w radiu niedzielnym wysłucha homilii. Bardzo prosimy dyrekcję radia, by pamiętała o tym.

Anna M.

Przyzwyczailiśmy się, że we wtorek czekamy na „Rozmowy wileńskie". I coraz częściej jesteśmy rozczarowani, bo audycji nie ma. Oto i w miniony wtorek jej nie było. Zamiast audycji polskiej nadawano program żydowski. Innym razem nadają mecz koszykówki czy coś innego. Nie mówię, że niepotrzebne są te audycje, ale dlaczego kosztem polskiego programu? Nawet jeśli jest „nakładka" w czasie, to przecież można przenieść polski program na inną godzinę. Uprzedzając, rzecz jasna, widzów.

Krzysztof Częstochowicz

Otrzymałem rachunek za ogrzewanie mieszkania. Rachunek taki, że jeśli złożyć emeryturę moją i żony nie wystarczy na opłatę. Powiem tylko, że za ogrzewanie dwupokojowego mieszkania musimy zapłacić około 400 litów. Wiadomo przecież, że w Wilnie za metr kw. należy płacić 3 Lt 09 ct, u nas wyszło ponad dwukrotnie więcej . Należymy do starostwa Staromiejskiego (mieszkamy przy ul. Pylimo), obiłem progi starostwa, które mnie skierowało do „Szilumos tinklai" i nic z tego. Dlaczego tak samowolnie postępują ci, którzy wystawiają rachunki? Nazwiska proszę nie podawać, bo nie chcę jeszcze większych kłopotów.

T. R.

Oglądałem ostatnio kanał „VILSATu". Trafiłem na program „Iszlikimas". Była mowa o tzw. klonowaniu ludzi. Niech już sobie będzie taki temat, ale dlaczego dziennikarz, który prowadzi wywiady z ludźmi, narzuca swoje zdanie, przy tym nie uzasadniając tego. Chciałoby się , żeby taki kontrowersyjny temat był podawany w sposób naukowy. Podobnie, jak nie mogę się zgodzić , a nawet jako katolika mnie to obraża, z hipotezą, podaną w telewizji, dlaczego krew ludzka jest słona. Mogą być w mediach różne tematy, ale wszelkie teorie sporne muszą być umotywowane.

Tomasz Jankowski

Mam już ponad sześćdziesiąt lat, toteż jeżdżę do krewnych na Białoruś bez wizy. Dotychczas jednak był potrzebny stempel w dowodzie osobistym o tym, uprawniający do przebywania za granicą. Podobno ten stempel już nie jest potrzebny. Czy nie obowiązuje on też w wypadku wyjazdu na Białoruś? Ile czasu mogę przebywać w tym państwie?

Łucjan Rakowski

Jak poinformowano redakcję „Kuriera" w konsulacie Białorusi, stempel w paszporcie obywatela Litwy, który był niezbędny dotychczas w wypadku wyjazdu za granicę, nie jest już potrzebny. Referentka konsulatu Galina Moisiejenko poinformowała też, że bez meldunku na Białorusi może przebywać turysta w ciągu trzech dni. W przypadku dłuższego pobytu należy się zameldować w milicji.

Na pytanie Władysława Dasewicza z Mościszek szerszej odpowiedzi w najbliższym czasie udzieli prawnik.

Czekamy na kolejne telefony naszych Czytelników (tel 42-79-04)

Krystyna ADAMOWICZ

Z Białorusi - na Kowieńszczyznę

Aleksy Bielko

Był żołnierzem Września. Gdy w 1939 r. wyruszał na wojnę ze swojej rodzinnej wsi Domasze koło Mołodeczna, nawet nie przypuszczał, że wróci tutaj dopiero w 1947 r., a potem los zarzuci go na Kowieńszczyznę do miejscowości Rokai.

Jako obywatel polski narodowości białoruskiej został wierny przysiędze żołnierskiej. Bohatersko bronił Polski, trafił do niewoli sowieckiej. Więziony był w Równem. Stamtąd, gdy tylko zaistniała możliwość, zaciągnął się do WP - tym razem został żołnierzem Armii Polskiej w ZSRR, którą gen. Władysław Anders wyprowadził na Bliski Wschód. I już jako kapral 5 Wileńskiego Pułku Artylerii Lekkiej 2 Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Andersa bił się o Polskę daleko od Polski.

Wiele zdarzeń czas zatarł w pamięci i przeżyte lata też swoje zrobiły. Pan Aleksy urodził się w 1903 r., ma 95 lat. Najbardziej utrwaliły się w jego pamięci walki o Monte Cassino, których był bezpośrednim uczestnikiem. Ten jego żołnierski czyn został wyróżniony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino, Gwiazdą za Wojnę 1939-45, Gwiazdą Italii. Gdy w 1945 r. odbierał te zaszczytne nagrody, z radością i nadzieją przygotował się do drogi w strony ojczyste.

W 1947 r. wrócił do rodzinnej wsi, zostawiając swoje oszczędności zdeponowane w Post Office Savings w Londynie. Na pocieszenie zachował pismo, w którym pisze się m.in.: „...radzimy w sprawie powyższej porozumieć się z Ambasadą rosyjską w Londynie". Mimo że dawała się we znaki kontuzja odniesiona na wojnie (został zakwalifikowany jako zupełnie niezdolny do służby wojskowej, utracił 20 proc. zdolności zarobkowej na dwa lata), że od razu jako „człowiek z Zachodu" został zaliczony do „niebłagonadiożnych" - przystąpił do podnoszenia z ruiny swego gospodarstwa. Został nawet przewodniczącym kołchozu. Jednak wciąż był na indeksie, i nawet złote zęby, które wstawił w Anglii, też budziły czujność najgorliwszych zwolenników władzy radzieckiej.

W 1951 r. Aleksy Bielko z żoną i córką został wywieziony do obwodu irkuckiego. Córka Nina Bielko wspomina: „Na zesłaniu byliśmy do 1957 r. Tutaj wyszłam za mąż za Litwina Juozasa Virszutisa. Na Białoruś do 1961 r. nie wolno było wracać, więc razem z mężem wyjechałam w jego strony rodzinne - na Kowieńszczyznę. Potem przyjechał do nas ojciec. W ten sposób my, Białorusini, znaleźliśmy się w Rokai na Litwie. Cieszę się, że o moim ojcu pamiętają w Anglii i w Polsce, a także w Dobroczynnym Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów na Litwie z jego prezesem Stefanem Matusewiczem..."

Podczas odwiedzin Aleksego Bielki w Rokai (teraz to już dzielnica Kowna) prezes DSPKL Stefan Matusewicz wręczył mu „Zaświadczenie o uprawnieniach kombatantów i osób represjonowanych" oraz zasiłek z listy byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, zamieszkałych na Wileńszczyźnie, przydzielony przez Fundusz Społeczny Żołnierza w Londynie. Redakcja „Kuriera" natomiast dołącza się do życzeń, by p. Aleksy doczekał 100 lat!

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: Aleksy Bielko - żołnierz 5 Wileńskiego Pułku Artylerii Lekkiej; prezes Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie Stefan Matusewicz wręcza Aleksemu Bielce zaświadczenie kombatanckie, pośrodku córka kombatanta Nina Bielko.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Wspólny ból

Nędza w świetle iluminacji

...Dzieci żebrzą na ulicach. Dzieci wąchają klej. Temat ten ostatnio nagłaśniany jest przez media, zresztą widać je na naszych ulicach. Aleja Giedymina stanowi centrum stolicy, pełno tu jest gości, dookoła kolorowa iluminacja, piękne sklepy. Można tu nieźle się pożywić, przecież niewielu chyba dorosłych nie okaże współczucia biednemu, żebrzącemu dziecku. Czy to jest wyjście z sytuacji? Czy dzieci muszą „żyć" na ulicach?...

Po to, by się naradzić, jak rozwiązać istniejącą sytuację, starosta dzielnicy nowomiejskiej Algimantas Vakarinas zaprosił do siebie ludzi, których obowiązkiem jest właśnie troska o niepełnoletnich obywateli. Na naradę licznie stawiły się mass media, co było miłym zaskoczeniem dla gospodarza spotkania. Obecni byli także przedstawiciele domów opieki nad dziećmi, organizacji charytatywnych, takich, jak np. kongregacja zakonu św. Jana, inspektorzy ds. niepełnoletnich drugiego i trzeciego komisariatów policji, przedstawiciele ruchu „Powstrzymaj przestępstwo", pracownicy ds. socjalnych.

Najczęściej do czynienia z dziećmi żebrzącymi na al. Giedymina ma chyba policja. W ubiegłym roku pod jej nadzór (tzn. w/w komisariatów) trafiło około 30 niepełnoletnich, z tym, że niektóre dzieci są ich codziennymi „gośćmi". Ostatnio „wypraszających" pieniądze jest niewielu, większość z włóczących się niepełnoletnich wprost wymusza datki na przechodniach. Czy rzeczywiście są to biedne, głodne dzieci? Nie zawsze. Wiele z nich uważa swój styl bycia za bardzo dogodny. Przenocować można w jednej z organizacji dobroczynnych, w dzień nakarmią ich w stołówce przy kościele Wszystkich Świętych, za uzbierane na ulicy pieniądze dzieci (najczęściej są to chłopcy) kupują ...klej do wąchania, który im sprzeda pani w kiosku, a współczujący „wujek" kupi dla nich papierosy... Policja zatrzymuje te umazane klejem ofiary współczesnego świata. I co dalej? Pani inspektor pokrzyczy i wypuści, bo nie ma takiej ustawy o zatrzymaniu za wąchanie kleju czy włóczęgostwo. Dzieci wracają do domów (na ulicę!) i wszystko zaczyna się na nowo...Powiecie, internat, dom opieki. Owszem są. Uciekają stamtąd, bo tu, na ulicy, mają pełną swobodę i czują się nieosiągalni przez nasze prawo.

Prawie wszystkie włóczące się po al. Giedymina dzieci mają rodziców. Najczęściej, takich, którzy swoje problemy i nieszczęścia zalewają alkoholem. W innych jest taka nędza, że „żywicielem" staje się najmłodszy członek rodziny. A przecież tak się chce pobawić przy automatach czy zjeść cukierka!...

Można mówić wiele, można współczuć czy też nienawidzieć pałętających się po mieście małych żebraków. Jedno jest pewne, trzeba coś robić - co do tego zgodni byli wszyscy zebrani. Padły też sprawiedliwe słowa o tym, że chociaż jest wiele różnorodnych organizacji, to brak jednak koordynacji w ich działaniach. Poważną przeszkodę stanowi to, że nie ma bazy prawnej i finansowej (żeby np. otworzyć klub, w którym dzieci mogłyby pobawić się z wymarzonym automatem do gry, trzeba mieć pieniądze). Poza tym, nie jest to problem tego jednego starostwa, chociaż tu właśnie, w tej dzielnicy, skupia się najwięcej niepełnoletnich z całego miasta, a nawet z rejonów. Do rozwiązania problemu żebrzących dzieci powinni zabrać się wszyscy. Nie wolno trzymać je w całkowitej izolacji, wymagają też one stałej kontroli i bardzo często opieki medycznej, wspomniane bowiem wąchanie kleju stało się po prostu nagminne.

Podczas jednej narady trudno jest dojść do konkretnych planów. Niemniej, padło na niej kilka propozycji. Stworzyć (przy tym starostwie) koordynacyjną grupkę, składającą się z np. 3 osób, która by dążyła do stworzenia bazy prawnej i materialnej, programu pomocy, który można byłoby przedstawić merowi miasta. Wiele się oczekuje od społeczeństwa, od tych, którzy mogliby materialnie wesprzeć ten program. Należy wziąć przecież pod uwagę fakt, że żebrzące dzieci są potencjalnym materiałem na przestępców. Wiele z nich już nimi jest, nie bez pomocy starszych, „doświadczonych kolegów".

Ciekawą, moim zdaniem, pracę z takimi dziećmi prowadzi kongregacja zakonu św. Jana. Jej działalność podzielona jest na 4 etapy. Pierwszy - spotykanie się z nimi na ulicach, rozmowy, zachęcanie do porzucenia ulicy. Drugi etap - dom noclegowy, gdzie dziecko może przenocować, jeśli obiecała, że nie będzie żebrać, wąchać kleju, kraść itp. Trzeci - dzieci, które obiecają to wszystko, mogą żyć w domu należącym do kongregacji, uczyć się (przychodzą do nich nauczyciele), organizowane są dla nich różne zajęcia. Dzieci się obserwuje, jeśli zauważa się stabilizację i chęć pozostania, takie dzieci mogą zamieszkać w specjalnych domkach na wsi (np. są takie koło Rudziszek). Niektórzy wracają do swoich domów, ale są rodziny, do których wrócić po prostu nie można...

A my, zwykli przechodnie, zamiast pieniędzy dajmy lepiej żebrzącemu dziecku bułeczkę, jabłko czy jakieś ubranie...

Irena LITWIN

Król autostrady

Cadillaca Seville okrzyknięto najlepszym samochodem, jaki kiedykolwiek produkowany był w USA

Nowy Seville ma stawić czoło limuzynom z importu, których oferta jest za oceanem bardzo bogata. Ma także konkurować z firmami BMW i Mercedes w ich ojczyźnie i w Japonii.

Cadillac - marka wchodząca w skład koncernu General Motors - chce uczynić z Seville limuzynę światową. Dlatego auto będzie produkowane z kierownicą po prawej i po lewej stronie. To nowość - dotychczas Cadillaki były sprzedawane tylko z kierownicą po lewej stronie, a handlowcy dziwili się dlaczego takie samochody w Japonii, gdzie jest ruch lewostronny, „nie idą".

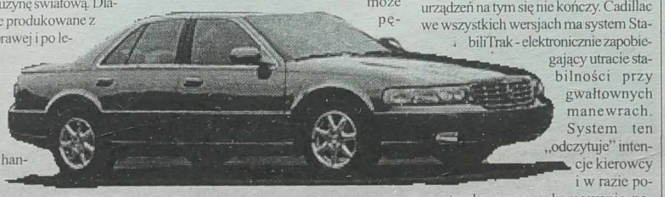

Na pierwszy rzut oka nowy Seville nie różni się zbytnio od wersji poprzedniej, która ujrzała światło dzienne w roku 1992. Kontynuacja jest bardzo wyraźna, chociaż kształt nowego Cadillaca jest nieco bardziej zaokrąglony.

Nowy Seville jest o 7 cm krótszy niż poprzednik, ale i tak w wersji amerykańskiej mierzy 5,1 m. W wersji eksportowanej do Europy Seville ma 4,99 metra.

Komfort, wygoda, elegancja

Seville to limuzyna w każdym calu swego olbrzymiego nadwozia. Wnętrze wykonane jest z naturalnej skóry, a deskę rozdzielczą obłożono drewnem. Wewnątrz można znaleźć mnóstwo schowków przydatnych eleganckim pasażerom.

Oparcia przednich foteli mają po dziesięć komór powietrznych automatycznie dopasowujących je do sylwetki pasażera, czyniąc podróż wygodną, jak nigdy dotąd.

Wiele uwagi poświęcono zmniejszeniu hałasu wewnątrz auta. A więc nie tylko wygłuszenie, ale także redukcja hałasu u źródła - w silniku i skrzyni biegów. Ciszy sprzyja między innymi chłodzenie alternatora cieczą. Silnik zaś ma hydrauliczny zespół wygłuszający drgania.

Podnieśmy maskę

Potężny 8-cylindrowy motor ma pojemność 4,6 litra. W wersji SLS moc silnika wynosi 275 KM, a w wersji STS - 300 KM. W mocniejszej odmianie auto może pędzić z zawrotną prędkością 150 mil na godzinę (240 km/h) z zestawem specjalnych opon do szybkiej jazdy lub 130 mil (208 km/h) ze zwykłymi oponami.

Z silnikiem o mocy 275 KM auto osiąga 112 mil na godzinę (179 km/h). Przyspieszenie od zera do 60 mil na godzinę (96 km/h) auto w wersji z silnikiem 300-konnym uzyskuje w 7,64 sekundy, ze słabszym motorem o 0,04 sekundy wolniej.

W obu wersjach auto potrzebuje ponad 20 litrów benzyny na 100 km w mieście i około 10 poza miastem. Średnio daje to około 14 litrów na sto kilometrów.

Silnik ma system samodiagnozujący, a obsługa jest zredukowana do minimum: świece wymienia się co 100 tys. mil, czyli 160 tysięcy kilometrów, a płyn chłodniczy i olej w skrzyni biegów co 150 tysięcy - czyli 240 tysięcy kilometrów!

Wóz ery komputerowej

Napęd z potężnego silnika - umieszczonego poprzecznie i napędzającego przednie koła przenoszony jest za pomocą czterostopniowej automatycznej skrzyni biegów. Skrzynia jest „inteligentna" - dzięki komputerowemu sterowaniu może zareagować na styl jazdy kierowcy i zmieniać biegi w sposób sportowy" lub płynny.

Lista sterowanych komputerowo urządzeń na tym się nie kończy. Cadillac we wszystkich wersjach ma system StabiliTrak - elektronicznie zapobiegający utracie stabilności przy gwałtownych manewrach. System ten „odczytuje" intencje kierowcy i w razie potrzeby poprzez hamowanie poszczególnych kół jest w stanie zapobiec wypadnięciu z drogi.

System jest szczególnie przydatny w warunkach zimowych, a działa niezależnie od „zwykłego" układu Traction Control - zapobiegającemu poślizgowi kół przy przyśpieszaniu.

Jeszcze trochę elektroniki

Auto ma elektronicznie sterowaną sztywność zawieszenia, które dostraja się do nawierzchni drogi. Zawieszenie automatycznie utrzymywane jest w pozycji poziomej, a prześwit jest ustawiany na jednym poziomie bez względu na obciążenie auta. Elektronicznie sterowana jest klimatyzacja, ABS i wspomaganie kierownicy. Całości dopełnia super aparatura stereo ze zmieniaczem płyt kompaktowych o mocy 250 lub 425 watów. Na niektóre rynki jest ona sprzężona z systemem nawigacji satelitarnej.

To superauto, niestety, kosztuje niemało. Na rynku amerykańskim, gdzie auta są tańsze niż w Europie, kosztuje około 43 tysięcy dolarów.

Krzysztof URBAŃSKI

Coś dla realistów

Już na wiosnę Fiat wprowadzi na rynek Europy model Seicento. Pierwsza publiczna prezentacja auta odbędzie się prawdopodobnie na początku marca.

Nowy model samochodu produkowany będzie w zakładzie karoserii Fiata w Tychach. Seicento (po polsku sześćsetka) będzie następcą Cinquecento (pięćsetki). Przez jakiś czas oba modele produkowane będą równolegle.

Nowy samochód, podobnie jak Cinquecento, będzie miał trzy drzwi, 3,32 metra długości i 1,5 metra szerokości. Mimo że auto będzie nieco mniejsze od rywali, wnętrze ma być wystarczająco obszerne, a auto rejestrowane będzie na 5 osób.

Pod maską znajdzie się jeden z dwóch silników benzynowych o pojemności 0,9 i 1,1 litra. Przewidziane jest kilka wersji wyposażenia: podstawowy model S, młodzieńczy i porywczy Sporting, stylowy SX i wyszukany Suite. Będzie także Citymatic z automatycznym sprzęgłem oraz wersja elektryczna - Elettra.

Obok publikujemy pierwsze zdjęcia ostatecznej wersji Seicento. Trzeba przyznać, że auto jest dużo ładniejsze od poprzednika. Zaokrąglenie kształtów dało znakomity efekt.

KU

Kup w Internecie

Coraz więcej samochodów znajduje nabywców przez komputerową sieć Internet. Elektronicznym handlem nowymi i używanymi autami zajmuje się co drugi właściciel salonu sprzedaży w Stanach Zjednoczonych.

Z pomocy Internetu przy wybieraniu i kupowaniu nowego pojazdu korzysta obecnie ok. 20 proc. wszystkich nabywców. W ciągu dwóch lat ich liczba wzrośnie do 50-60 proc., twierdzi Peter Ellis z kalifornijskiej firmy Auto-By-Tel. Jego zdanie podzielają również uczestnicy Automotive News World Congress, odbywającego się właśnie w Detroit. „Powiedziałbym, że w tej chwili z Internetu korzysta nawet do 30 proc. ludzi zainteresowanych kupnem samochodu. To liczba znacznie wyższa, niż większość z nas mogłaby się spodziewać", powiedział Peter Ellis agencji Reutera.

Firma Auto-By-Tel (sieciowy adres www.autobytel.com), której szefem jest Peter Ellis, pozwala wybrać sobie samochód i kupić go przez Internet. Została założona trzy lata temu, a dziś ma ok. 2800 sprzedawców w całych Stanach Zjednoczonych i pomaga - jak sama twierdzi - ok. milionowi osób, które zdecydowały się zapłacić za tę usługę. Wszystkie pytania potencjalnych klientów kierowane są przez komputerową sieć do najbliższego salonu współpracującego z Auto-By-Tel. W tym miesiącu pracownicy tej firmy sprzedali auta o łącznej wartości 325 mln dolarów, udzielając odpowiedzi na 100 tys. pytań od klientów.

W tej chwili połowa wszystkich dealerów samochodów w Stanach Zjednoczonych ma własne strony World Wide Web, na których prezentuje informacje o sprzedawanych przez siebie autach. Scott Waldron z firmy Reynolds&Reynolds twierdzi, że w roku 2002 własne informacje w Internecie zamieszczać będzie 80 proc. sprzedawców, wydając na to ponad pół miliarda dolarów rocznie.

Dotarcie do nowych klientów, czy też powiew nowości nie są jedynymi przyczynami, dla których dealerzy decydują się na publikowanie własnych stron World Wide Web. Najważniejsze są oszczędności, biorące się z niższych kosztów prowadzenia biura i salonu sprzedaży. Klienci mogą sobie obejrzeć samochody i przeczytać wszystkie potrzebne informacje na ekranie komputera. Nie jest zatem potrzebny sprzedawca, który „oprowadzi" kupującego i zademonstruje auto. Według Petera Ellisa, dealerzy w salonach zarabiają przeciętnie 238 dolarów na jednym samochodzie, podczas gdy Auto-By-Tel aż 658 dolarów. Znacznie wyższa jest w internetowych autosalonach wydajność pracowników. Jeden sprzedawca w „normalnym" salonie może mówić o dużym szczęściu, jeżeli uda mu się sprzedać 9 aut miesięcznie. Jeżeli handel odbywa się przez Internet, ten sam pracownik znajduje nabywców dla 25-30 samochodów miesięcznie.

Tylko jak tu przez Internet odbyć jazdę próbną?

Piotr KOŚCIELNIAK

Mały, ale dojrzały

Na rynku pojawił się właśnie najmniejszy Seat - Arosa. Nazwa pochodzi od zatoki, wyspy i miasta Arosa w Galicji, hiszpańskiej prowincji położonej nad brzegami Oceanu Atlantyckiego.

Choć Seat to marka hiszpańska, Arosa jest produkowana w zakładach Volkswagena w Wolfsburgu w Niemczech. Seat bowiem należy do koncernu Volkswagena. W ramach koncernu Seat jest marką, która ma wzbudzać największe emocje. Może dlatego auta Seata są reklamowane jako łączące hiszpański temperament z niemiecką precyzją. Samochód produkowany jest wyłącznie w zakładach Volkswagena w Wolfsburgu, trudno więc powiedzieć, czy jest to auto hiszpańskie, czy też niemieckie.

Pierwsze wrażenie z jazdy jest takie, że zasiada się za kierownicą dużego samochodu klasy średniej. Auto jest krótkie, ale za to wysokie. Arosa, skonstruowana na skróconej płycie podłogowej Polo, oferuje w środku zaskakująco dużo miejsca. Oczywiście, odbywa się to kosztem bagażnika, który jest raczej symboliczny (130 litrów, lecz po złożeniu tylnych siedzeń zwiększa się on do 465 litrów). Projektanci tego pojazdu poszli po najmniejszej linii oporu, ale tym razem zasłużyli na pochwałę, bowiem po co wymyślać coś nowego, skoro deska rozdzielcza Polo i Ibizy jest naprawdę pod każdym względem funkcjonalna. Nadwozie oferowane jest tylko w wersji trzydrzwiowej, co może być minusem w porównaniu z konkurentami. Zajmowanie miejsca na tylnej kanapie wymaga trochę gimnastyki, lecz potem okazuje się, że także z tyłu dwie osoby (Arosa jest rejestrowana jako auto czteroosobowe) mają sporo miejsca na nogi i nad głowami. Tapicerka jest przyzwoitej jakości, najważniejsza jednak jest solidność montażu - w tym aucie nic nie skrzypi, wszystkie elementy są dobrze dopasowane. Jazda Arosą to prawdziwa przyjemność. Silnikiem podstawowym jest jednostka napędowa o pojemności 1,0 litra i mocy 50 koni mechanicznych (obok 1,4/60 KM), która znakomicie spisuje się w mieście, ale także i na szosie. Silnik ten jest wyjątkowo cichy i bardzo dobrze wchodzi na obroty, odznacza się wysoką kulturą pracy, w kabinie jest więc także cicho (silnik zamocowano w ramie pomocniczej) i jego drgania nie są przenoszone do kabiny. W Arosie kierowca siedzi dosyć wysoko, co sprawia, że ma dobrą widoczność na wszystkie strony. Pięcioprzekładniowa skrzynia biegów nie jest, niestety, zbyt precyzyjna, jest jednak tak zestopniowana, że pozwala na żwawe poruszanie się auta. Światła, choć nie za duże, dobrze w nocy oświetlają drogę, a wysoko umieszczone trzecie światło „stop" jest ładnie wkomponowane w linię nadwozia. Ten najmniejszy Seat, wyposażony jest między innymi w dwie poduszki powietrzne (poduszka dla kierowcy jest w wyposażeniu standardowym), wspomaganie kierownicy, elektryczne opuszczane szyby przednie, regulację wysokości fotela, regulację wysokości kierownicy, klimatyzację. Niestety, wyposażenie standardowe jest uboższe. Arosa to konkurent takich samochodów jak Ford Ka, Renault Twingo. Seat dotychczas był nieobecny w tej klasie, ale teraz może w niej narobić sporo zamieszania. To samochód mały, ale zaskakująco dojrzały.

Tomasz MAŃKOWSKI

Natura wcale nie zachęca do wytężonej pracy, lecz raczej skłania do leniuchowania. Szanuj więc swoje siły!

Pochwała lenistwa

Koty - zarówno te dzikie, jak i domowe - dzielą swój czas głównie między polowanie i odpoczynek. Najedzony lampart może spędzić kilkanaście godzin drzemiąc lub leniwie obserwując okolicę.

Leniwiec żyje w zwolnionym tempie. Choć jest ssakiem, ma naturę jaszczurki. Uwielbia wygrzewać się w słońcu i ma małe wymagania. Do szczęścia wystarczy mu gałąź, liści i kropla rosy.

Jeśli już musisz coś zrobić, uczyń to jak najmniejszym kosztem. Tak brzmi dewiza wielu zwierząt, które oszczędzając niezbędną do życia energię z „nieróbstwa" uczyniły prawdziwą sztukę.

Najsławniejszy leń świata mieszka w Ameryce Południowej. Można go spotkać w wilgotnej, gorącej dżungli, jak wisząc na gałęzi wiedzie spokojne życie... leniwca. Przemieszcza się z prędkością zaledwie 1,2 metra na minutę. Od czasu do czasu powolnym ruchem sięga po garść ulistnionych gałązek, wkłada je do pyska i niespiesznie żuje. Trawi także powoli - mniej więcej raz na kilkanaście dni schodzi na ziemię, by załatwić potrzeby fizjologiczne. Poza tym nie rusza się z drzewa - tam śpi, rodzi dzieci i wychowuje je. To niewielkie zwierzę jest tak nieruchawe, że jego futro jest aż zielonkawe od porastających je roślin - glonów. Jednak nawet zwierzę tak niechętne wszelkiej aktywności podejmuje czasem działanie - wydawać by się mogło - przekraczające jego siły i na dłużej schodzi z drzewa. Dlaczego? W poszukiwaniu miłości. To jedyny powód, dla którego zwierzęta stają się mniej oszczędne w gospodarowaniu zasobami energii w organizmie.

W świecie zwierząt lenistwo jest największą z cnót! Zasada jest prosta: jeśli musisz coś zrobić, wykonaj to jak najmniejszym kosztem. Tak właśnie postępuje podwodne zwierzę zwane liliowcem. Jego ciało ma postać kielicha, z którego górnej krawędzi wyrasta pięć rozdwojonych i pierzasto rozgałęzionych ramion. Na morskim dnie wygląda jak piękny, barwny kwiat. Liliowiec nie ugania się za czymś do zjedzenia - z szeroko rozstawionymi ramionami czeka, aż pożywienie samo na niego opadnie. Następnie przesuwa się ono wprost do otworu gębowego specjalnymi bruzdami pokarmowymi, biegnącymi wzdłuż ramion. Pająki polujące na dużo większą zdobycz też nie są gorsze. Zamiast gonić za ofiarą, snują sieci lowne i czekają, aż owad złapie się sam. Wydrzyki, zwinne morskie ptaki, nawet nie starają się robić jakichkolwiek pułapek. Choć żywią się rybami, nie nurkują po nie. Nad polowanie w wodzie przedkładają piractwo - napadają na mewę frunącą ze swoim łupem i dotąd ją dręczą, aż puści rybę.

Także niektóre ryby z lenistwa uczyniły sztukę. Podnawki za pomocą specjalnej przyssawki, przekształconej płetwy grzbietowej, przyczepiają się do brzuchów wielkich ryb drapieżnych, najchętniej rekinów i płaszczek. Żyją tam jak królowe. Zwiedzają ocean nic za to nie płacąc. Jedzą w najlepszych restauracjach, gdyż żywią się resztkami rekiniej uczty. Mają też najlepszą na świecie ochronę, bo kto odważy się zaatakować rekina? Do „pracy" może je zmusić tylko człowiek. Kubańscy rybacy używali podnawek do połowu wielkich żółwi morskich. Do ogona ryby przywiązywali sznurek i wpuszczali ją do wody. Podnawka podpływała do żółwia i przyczypiała się mocno do spodniej części jego skorupy. Za pomocą sznurka rybacy z łatwością holowali połączoną parę do brzegu.

Zdobycie pokarmu wymaga wiele trudu. Oto dlaczego beztroskie marnowanie cennej energii jest niedopuszczalne.

„Na tapczanie leży leń, nic nie robi cały dzień...". Z tego wierszyka już najmłodsze dzieci dowiadują się, jak brzydko być leniuchem. Wystarczy jednak odrobina słońca lub suto zastawiony stół, żeby usłyszeć, jak można to leniuchowanie usprawiedliwić. „Ach, jak to słońce rozleniwia" - wzdycha ciocia (kładąc się na tapczanie). „Po takim sutym obiedzie nic się nie chce robić" - dodaje druga. Obie nawet nie zdają sobie sprawy, że w tym, co mówią, jest wiele biologicznej prawdy.

Słońce i pokarm dostarczają energii

Organizmy ludzi i zwierząt to skomplikowane maszyny, które do prawidłowego funkcjonowania potrzebują sprawnych akumulatorów. Energii do ich naładowania dostarczają promienie słoneczne i pokarm. Ktoś, kto w lipcowe popołudnie właśnie wstał od stołu, ma akumulatory załadowane po brzegi. Daje mu to najświętsze prawo do lenistwa. Ba, ma obowiązek leniuchować! Beztroskie marnowanie energii jest bowiem niedopuszczalne. Chyba, że czeka na nas następna jej porcja - w postaci kawy i napoleonek na podwieczorek.

Większość zwierząt obywa się jednak bez podwieczorków, a darmowe obiady należą do rzadkości. Dlatego gepardy nie biegają dla zdrowia, a myszy nie stosują diety odchudzającej. Ich organizmy zachowują się jak skrupulatni księgowi, przeprowadzający bilans wpływów i wydatków. Te zaś zależą od wielkości przedsiębiorstwa - w tym wypadku rozmiarów zwierzęcia - oraz metod zarządzania, czyli typu metabolizmu.

Waran z Komodo jest największą jaszczurką świata i wielkim leniuchem. Dorosły okaz waży około 150 kilogramów. Najchętniej żywi się padliną, ale poluje także na młode jelenie, dzikie świnie, małpy. Zdarza się nawet, że próbuje schwytać podchodzącego zbyt blisko turystę, zwiedzionego powolnymi ruchami gada.

Do przeżycia jednego roku waranowi wystarcza tyle mięsa, ile sam waży. Lew natomiast przy podobnej wadze ciała musi rocznie zjeść przynajmniej 10 razy więcej. Skąd się bierze ta różnica?

Otóż waran sporą część energii, potrzebnej do podtrzymania swoich procesów życiowych, ma za darmo. Wystarczy, że położy się na nagrzanej skale, lub wystawi grzbiet do słońca, a temperatura jego ciała wzrośnie. Jeśli zaś zdarzy się nagłe ochłodzenie lub kilka pochmurnych dni, jego ciało również stanie się chłodniejsze. Ale ma to też dobre strony. W obniżonej temperaturze jego procesy życiowe - oddychanie, praca serca - będą przebiegały znacznie wolniej, a więc wydatki energii przeznaczone na ich podtrzymanie, także zmaleją. Waran, jako „przedsiębiorstwo" zmiennocieplne, ma więc księgowego - minimalistę.

Lew jest stałocieplny, a jego księgowy działa z rozmachem. Toteż procesy życiowe tego drapieżnika nie ulegają spowolnieniu z powodu kilku chmurek na siebie. Nawet w chłodne noce, gdy waran leży odrętwiały w swojej norze, organizm afrykańskiego łowcy pracuje na pełnych obrotach. Także podczas odpoczynku - jeśli zajdzie potrzeba - w każdej chwili zdolny jest zmobilizować się do skoku.

Jednak, żeby utrzymać temperaturę ciała na stałym poziomie, zwierzę musi ciągle dostarczać paliwo do swego „wewnętrznego piecyka", czyli dużo jeść. Codzienne polowanie to dla niego konieczność.

Lew jest zatem bardziej pracowity od warana. Jeśli jednak porównać króla zwierząt z jakimkolwiek roślinożercą, okaże się, że nawet on miga się od pracy, jak może. Mięsō bowiem dostarcza tak dużo energii, że jeden obfity posiłek dziennie w zupełności mu wystarczy. Natomiast trawa, którą żywią się zebra czy antylopa, zawiera mało białka i tłuszczów. Aby pokryć wydatki energetyczne zwierzęta te muszą przez większą część doby skubać, przeżuwać i trawić. W tym czasie lew może się wylegiwać szeroko ziewając.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(„Focus")

SUNSET

Muchówki oszczędzają energię nawet w czasie zbliżenia. Samiec dokładnie wie, ile czasu powinien poświęcić samicy.

Aktywność potrzebna tylko w miłości

Gdy to moment, kiedy każde rozsądne zwierzę porzuca lenistwo i zabiera się do pracy ze zdwojoną siłą. Myli się jednak ten, kto sądzi, że samce w czasie godów szastają energią nie licząc się z kosztami. Nawet czas trwania kopulacji jest skrzętnie wyliczony. Dowodzi tego życie płciowe pospolitych muchówek z gatunku *Scatophaga stercoraria*, składających swe jaja w krowich odchodach.

Pewien uczony wyliczył, ile czasu teoretycznie powinna trwać kopulacja dająca samcowi największe korzyści – czyli by zapłodnił w najkrótszym czasie jak najwięcej jaj. Przygotowując się do rozwiązania tej zagadki uczony zebrał dane o tempie zapładniania jaj podczas kopulacji, czasie potrzebnym do pilnowania samicy (by przed złożeniem jaj nie znalazła innego partnera) oraz czasie niezbędnym, by znaleźć następną samicę. Na tej podstawie opracował teoretyczny model tzw. optymalizacji zachowania samca. Poświęcając partnerce za dużo czasu samiec traci szansę zapłodnienia kolejnej samicy. Jeśli zaś poświęci jej mniej czasu, nie uda mu się przekazać wystarczającej ilości spermy, by zapłodnić wszystkie jaja. Zapłodnienie tylko ich części byłoby marnotrawstwem energii po tym, gdy udało mu się nakłonić ją do zbliżenia.

Z wyliczeń wynika, że optymalny czas kopulacji wynosi 41 minut. W rzeczywistości samce kopulują krócej – 36 minut.

Duże ciało żyje wolniej

Fizjolodzy już dawno zauważyli, że słoniowi łatwiej przychodzi „utrzymanie przy życiu" jednego grama swego ciała niż ryjówce lub myszy. Małe zwierzę nie tylko musi dużo pracować, ale też – funkcjonując wciąż na wysokich obrotach – żyje krótko. Choć, gdyby zmierzyć fizjologiczną długość życia dużych i małych zwierząt, okazałaby się identyczna. Amerykański fizjolog Knut Schmidt-Nielsen tłumaczy tę zależność w następujący sposób. Duża mysz o ciężarze 30 gramów w ciągu całego swego życia oddycha 200 milionów razy (żyje ona 3 lata, oddycha 150 razy na minutę), dokładnie tyle samo ile 6-tonowy słoń (żyje on 40 lat, oddycha 6 razy na minutę).

BRUCE COLEMAN

Słoń ma niewielkie wydatki energetyczne, dzięki czemu może leniuchować kilka godzin w ciągu doby.

Ryjówka, aby zaspokoić wymagania organizmu, je bez przerwy i nie ma czasu na odpoczynek.

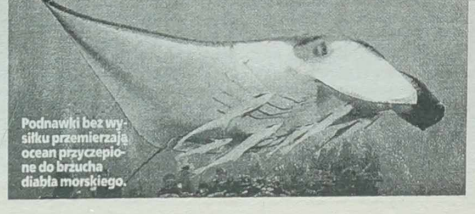

Podnawki bez wysiłku przemierzają ocean przyczepione do brzucha diabła morskiego.

Podglądanie języka

Kto się w czym przewraca?

W każdym języku znaleźć można zbiór wyrażeń, z których każde składa się co najmniej z dwóch wyrazów. Charakteryzują się one tym, że na ogół znaczenie takiego wyrażenia jest inne, niżby to wynikało z sumowania znaczeń składających się na nie słów. Tak więc na przykład powiedzenie *lwia część* nie oznacza bynajmniej kawałka lwa, ani czegoś, co do lwa należy, ale jest to «znacznie większa (od innych) część czegoś; przytłaczająca większość» i używamy tego powiedzenia wtedy, gdy chcemy taką właśnie treść przekazać. Powiemy wobec tego: *Od wielu lat lwia część budżetu państwa przeznaczana jest na cokolwiek, tylko nie na to, co trzeba* albo: *Lwia część zgromadzonych głosowała przeciwko tej uchwale*, a użycie konstrukcji, o której mowa, jest chwytem stylistycznym, służącym bardziej ekspresywnemu wyrażeniu tego, co się chce powiedzieć. Z kolei wyrażenie *trzymać rękę na pulsie* nie odnosi się do sposobu badania lekarskiego, ale oznacza: «śledzić rozwój czegoś, być zorientowanym na bieżąco w czymś» i możemy na przykład powiedzieć: *Jeśli nie wiesz, jaki komputer kupić, zapytaj Jurka, on zawsze trzyma rękę na pulsie w tej dziedzinie*. Takie konstrukcje, jak przytoczone, nazywamy stałymi związkami frazeologicznymi (idiomami). Panuje przekonanie, że opanowanie zestawu idiomów danego języka i poprawne posługiwanie się nimi jest co prawda trudne, ale świadczy o biegłej znajomości danego języka. Taka opinia jest uzasadniona, ponieważ aby poprawnie posługiwać się idiomami, trzeba wiedzieć kilka rzeczy. Po pierwsze, musimy znać formę danego idiomu, która jest utrwalona w zwyczaju językowym i której na ogół nie można zmieniać. Tak więc musimy powiedzieć *lwia część*, a nie np. **tygrysia część*, nie: **część lwa*, nie **lwia cząstka*, nie: **lwi kawałek*. Po drugie, trzeba wiedzieć, jakie jest znaczenie danego związku frazeologicznego (o tym wspomniałem wyżej). Po trzecie, trzeba wiedzieć, w jakich sytuacjach można konkretny związek zastosować, ponieważ często jest tak, że samo znaczenie opisane w słowniku frazeologicznym (słowniku idiomów) nie wystarcza, a to dlatego, że zwyczaj używania danego związku obejmuje także informacje o typach sytuacji, do których można ten związek odnieść. Dobrze też czasem znać genezę frazeologizmów, o której wiedza chroni przed bezsensownym ich używaniem. Ten poziom orientacji jest zresztą chyba najciekawszy, ponieważ związki frazeologiczne przechowują w sobie bogactwo kulturowe, i to nie tylko jednego narodu, poprzez swe nawiązania do przeszłości, dawnego sposobu pojmowania świata. Wiele z nich bierze swój początek w greckiej i rzymskiej mitologii (*pięta achillesowa, miecz Damoklesa, syzyfowa praca, męki Tantala*), w Biblii (*głos wołającego na puszczy, chodzić od Annasza do Kajfasza, chować / ukrywać / trzymać coś pod korcem*), z literatury (*ostatni Mohikanin, ofiarowywać komuś Niderlandy, być w wieku balzakowskim*), inne genezą swoją nawiązują do zapomnianych już sytuacji i faktów (*nie zasypiać gruszek w popiele, wyjść na czyms jak Zabłocki na mydle*). I być może teraz widać już lepiej, dlaczego trzeba znać odniesienia idiomów, by na przykład poprawnie posłużyć się powiedzeniem *pięta achillesowa*, nawiązującym do epizodu związanego z okresem niemowlęctwa herosa greckiego i do sposobu, w jaki zginął. Zacytowane powiedzenie o Zabłockim i mydle wymaga znów wiedzy o prawdziwej lub domniemanej historii szlachcica, który chciał zarobić na handlu mydłem transportowanym Wisłą, a po to, by poprawnie posłużyć się powiedzeniem *bredzi / plecie jak Piekarski na mękach*, warto wiedzieć o nieudanym zamachu na Zygmunta III i torturach, którym poddano w śledztwie zamachowca. Ostatnia wreszcie rzecz to znajomość reguł gramatycznych, na których mocy wprowadza się dany związek do zdania. I tak na przykład, aby poprawnie w sensie gramatycznym posłużyć się związkiem *nadstawiać głowy* «narażać się na niebezpieczeństwo», trzeba znać schemat składniowy, w którym związek ten się realizuje, a który przedstawimy sobie w sposób następujący: **ktoś** *nadstawia głowy* (*głowę*) **za kogo, za co** - np. **Jan wiele razy nadstawiał głowy (głowę) za brata (za swe przekonania)**. **Coś jest** *piętą achillesową* **czyjąś**, np. **Matematyka zawsze była piętą achillesową Piotrka. Ktoś** *nawarzył piwa* **komu** - np. **Swoją lekkomyślnością sam sobie tego piwa nawarzyłeś, więc teraz nie szukaj pomocy**.

Związki frazeologiczne są dość atrakcyjnym środkiem wyrażania myśli, stąd też warto je znać i warto je stosować. Ubarwiają one tekst, pod warunkiem - rzecz jasna - że są używane zgodnie ze swym znaczeniem, stosownie do sytuacji, z przestrzeganiem reguł gramatycznych. Bardzo ważne jest, aby zdawać sobie sprawę z tego, że frazeologizmów należy używać z rozsądnym umiarem, nie przesadzając, a to dlatego, że tekst zawierający ich zbyt wiele staje się mało czytelny w odbiorze i nie ma co mówić o efekcie stylistycznym. To ostatnie zastrzeżenie dotyczy nie tyle zwyczajnych użytkowników języka, ile dziennikarzy, a to dlatego, że właśnie w tekstach gazetowych znaleźć można przykłady nadużywania frazeologizmów. Jak widzimy, dużo jest czynników, które trzeba brać pod uwagę, jeśli chce się poprawnie używać związków frazeologicznych. Można oczywiście, a nawet trzeba, odwoływać się do słowników, a jest gdzie szukać w przypadku wątpliwości. Nie licząc dwutomowego *Słownika frazeologicznego języka polskiego* S. Skorupki, który nieco już się zestarzał, poza tym nie jest najdogodniejszy w użyciu, na uwagę zasługują dwa nowe słowniki, które powinny być pod ręką u każdego piszącego zawodowo, a dobrze by było, gdyby stanowiły część wyposażenia nauczyciela polonisty. Myślę tu o *Małym słowniku frazeologicznym współczesnego języka polskiego*, autorstwa S. Bąby i J. Liberka, wydanym przez Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego w Krakowie w roku 1992 i znacznie obszerniejszym *Podręcznym słowniku frazeologicznym języka polskiego* S. Bąby, G. Dziamskiej i J. Liberka, wydanym w serii „Z krukiem" przez Wydawnictwo Naukowe PWN. Sposób opracowania haseł w tych słownikach jest taki, że użytkownik słownika bez trudu znajdzie wszystkie potrzebne informacje o interesującym go frazeologizmie, a ponadto - przykłady użycia wzięte z tekstów literackiej polszczyzny pisanej.

Opowiedziawszy czytelnikom w ogromnym zresztą skrócie o stałych związkach frazeologicznych, pozwolę sobie teraz na pokazanie dwóch, bardzo interesujących przykładów ich niewłaściwego użycia.

Przykład pierwszy: *Od roku w mediach litewskich i polskich zapanowała moda* **wieszania licznych psów na Konsulat Generalny RP w Wilnie**.

Związek frazeologiczny użyty w cytowanym zdaniu ma znaczenie: «znieważać; szkalować; postponować» i jego jedyne postaci to: **wieszać psy - wieszanie psów**, realizujące się w schemacie składniowym: **ktoś** wiesza psy **na kimś, na czymś** - wieszanie psów **na kimś, na czymś**. Należy tu zauważyć, że w pozycji zamarkowanej formą **na czymś** nie można użyć żadnego rzeczownika, oznaczającego przedmiot nadający się do powieszenia czegoś lub kogoś, gdyż to unicestwia idiomatyczność tego związku. Dziennikarz, który kiedyś napisał, że *lokalne dzienniki nieraz już wieszały psy na miejskich latarniach*, uzyskał efekt wręcz komiczny, aczkolwiek nie to było jego intencją. *Latarnia* jednak spowodowała zniszczenie frazeologizmu, narzucając zbytnią dosłowność. Z powyższych uwag wynikają dwa wnioski dla naszego cytatu: że niewłaściwe jest dodanie przymiotnika *liczny*, ponieważ narusza to ustaloną zwyczajem językowym postać związku frazeologicznego oraz to, że autor tekstu naruszył reguły składni, pisząc: *na Konsulat...*, zamiast **na Konsulacie**. Poprawne zastosowanie omawianego związku powinno dać w efekcie: **Od roku w mediach litewskich i polskich zapanowała moda wieszania psów na Konsulacie Generalnym RP w Wilnie**.

Jeśli jednak omawiany cytat jest przykładem dość łagodnym, to następny jest znacznie większego kalibru. Oto w tekście mającym być recenzją spektaklu „Zbójcy" Schillera - nawiasem mówiąc, polecałbym ten tekst nauczycielom języka polskiego do wykorzystania na lekcjach jako przykład tego, jak nie powinna wyglądać recenzja teatralna (a to z powodów nie tylko językowych), znajdujemy takie oto zdanie: *Nieboszczyk Schiller musiał po trzykroć przewracać się z radości w grobie...* Darujmy sobie komentarz na temat elegancji określenia *nieboszczyk Schiller* i zajmijmy się tylko kwestią frazeologiczną. Otóż istnieje w języku polskim stały związek frazeologiczny **przewracać się // przewrócić się w grobie**, którego używamy w odniesieniu do sytuacji, *w której coś byłoby rażące dla osoby dziś nie żyjącej, sprzeczne z jej zasadami, wywołałoby jej zgorszenie, oburzenie* (cyt. za *Małym słownikiem frazeologicznym...*). I oto mamy przykłady użyć: *Dr Jordan chyba przewraca się w grobie, widząc, co z jego szlachetnych i nowatorskich (...) pomysłów i przedsięwzięć zostało. Gdyby twój ojciec wiedział, jak żyjesz, chyba przewróciłby się w grobie*. Tego związku frazeologicznego używa się więc jako mocno ekspresywnego komentarza w odniesieniu do sytuacji, zachowań **ocenianych jako negatywne** i nie można *przewracać się w grobie* z radości. Ktoś, kto pisał wspomniany tekst, nie zna więc znaczenia tego związku i użył go, nie zadając sobie trudu sprawdzenia, co on rzeczywiście po polsku oznacza. Nie chciałbym wyjść na złośliwca, ale - jak sądzę - Fryderyk Schiller, niemiecki poeta i dramaturg epoki Sturm und Drang ma owszem powód do przewracania się w grobie, ale nie z radości, tylko zupełnie z innych przyczyn, tym razem zgodnych ze znaczeniem omawianego frazeologizmu. Kto mądry, niech się domyśli, co to za powód. A do zagadnień frazeologicznych będziemy jeszcze zapewne nieraz powracać.

Mirosław SKARŻYŃSKI

Z kalendarza liturgicznego

2 lutego - uroczystość Ofiarowania Pańskiego (MB Gromnicznej)

Święto Ofiarowania Pańskiego należy w chrześcijaństwie do najdawniejszych, gdyż było obchodzone w Jerozolimie w IV wieku. Według podania, procesja z zapalonymi świecami była znana w Rzymie już w czasach papieża Gelezjusza I w 492 roku. U nas to święto nabrało charakteru wybitnie maryjnego. Narody polski i litewski widzą w Matce Najświętszej tę, która niebiańskie światło sprowadziła na ziemię i która nas tym światłem broni, osłania jako nasza najpotężniejsza Pośredniczka i Orędowniczka. Stąd i druga nazwa święta Ofiarowania Pańskiego - Matki Boskiej Gromnicznej. Uroczystość MB Gromnicznej jest uroczystością Oczyszczenia Najśw. Marii Panny i Ofiarowania Dzieciątka Jezus w świątyni. Matka Najświętrza poddała się obrzędowi oczyszczenia nałożonego przez przepisy Starego Testamentu niewiastom w czterdzieści dni po urodzeniu syna.

Przepisy starozakonne wymagały również ofiarowania syna pierworodnego na służbę kapłańską, albo wykupienia go ofiarą 5 syklów (pieniędzy) złożoną do skarbca świątyni. Akt ofiarowania dokonany przez Matkę Najświętszą, był stwierdzeniem w świątyni tej ofiary syna Bożego, która rozpoczęła się już w chwili poczęcia.

Na pamiątkę świec, które płonęły przy obrzędzie Oczyszczenia i Ofiarowania, kapłan święci świece zwane gromnicami. Nazwa tej świecy wyraża wiarę i nadzieję człowieka, że chroni go od niebezpieczeństw wszelkich. Dlatego zapalana bywa w czasie burzy, towarzysząc modlitwom o opiekę Matki Najświętszej i ochronę domu przed piorunami.

Gromnicę daje się również do ręki konającym dla ochrony przed napaścią złych duchów. Prócz tego gromnica wkładana do ręki umierającego człowieka, jest znakiem nadziei i oczekiwania wiekuistej światłości po śmierci.

Ze świętem MB Gromnicznej związane są przysłowia: „Kiedy na Gromniczną ciecze - zima się jeszcze przewlecze", „Gdy słońce świeci jasno na Gromnicę - to przyjdą mrozy i śnieżyce".

Przygotował **Jan LEWICKI**

Plon nagród fotograficznych

Pod koniec ub. roku niemało dobrych wieści z różnych salonów fotograficznych świata dotarło do Litewskiego Związku Fotografików.

Wojna przerywa kontakty wzajemne ludzi sztuki. Nie darmo się mówi, że muzy milkną, gdy huczą działa. Otóż jesienią 1995 r. w Jugosławii odbywała się międzynarodowa wystawa fotograficzna w mieście Leskovac. W ramach tego trzeciego międzynarodowego salonu fotograficznego eksponowano prace Algisa Jakasztasa, Ramune Pigagaite, Vitalijusa Butyrinasa i in. Wilnianin Stanislovas Žvirgždas za serie fotografii „Vizijos" nagrodzony został złotym medalem Międzynarodowej Federacji Fotografii Artystycznej (FIAP). Jest to już trzecia nagroda tego szczebla za powyższą serię.

Za najtrudniejszy międzynarodowy salon fotograficzny uważany jest „Asaki Shimbun" w Tokio. Przede wszystkim z powodu olbrzymiej konkurencji. Otóż w ubiegłym roku na ten 58 salon fotograficzny autorzy z 50 krajów nadesłali 7232 zdjęcia, a do ekspozycji wybrano zaledwie 130 prac. Do tego salonu trafiły fotografie Vitalijusa Butyrinasa i Stanislovasa Žvirgždasa z Wilna, za które obaj autorzy otrzymali medale.

Pomyślna była dla Antanasa Sutkusa 32 wystawa fotograficzna w Walencji (Hiszpania) pod koniec ub. roku. Za portrety wyróżniony on został drugą nagrodą, brązowym medalem Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej (FIAP), dyplomem.

Nie jest to jedyne zwycięstwo tego wybitnego litewskiego portrecisty. Już na początku tego roku nadeszła radosna wiadomość z międzynarodowej wystawy w Belgii, gdzie w dziale wolnego tematu wyróżnione zostały fotografie A. Sutkusa. Jedną z nich dziś publikujemy.

Rimantas SZINKUNAS

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Cyfry, liczby i nasze szczęście

Numerologia to nie magia ani wróżby. Każdy z nas ma „swoje" cyfry. A cyfry to wibracje -szczęśliwe lub nie. O numerologii rozmawiamy z Donką Madej, z urodzenia Bułgarką, z zawodu reżyserką teatralną, a z zamiłowania astrologiem i numerologiem.

Kiedy zrodziła się wiedza o numerologii?

- Być może już wtedy, kiedy człowiek zaczął liczyć. Babilończycy znali znaczenie liczb, matematycy Egiptu także. Grecki filozof i matematyk, Pitagoras, sformułował prawo cykliczności i odkrył, że liczby silnie oddziaływują na osobowość i zachowanie człowieka.

Ale w jaki sposób?

- Pełnia doświadczeń człowieka zawiera się w 9-letnim cyklu, który się powtarza. Nieustanny ruch w kosmosie zaznaczamy symbolicznie cyframi. Każda cyfra od 1 do 9, a także liczby dwucyfrowe, takie jak: 11, 22, 33, 44, zwane „mistrzowskimi", wysyłają wibracje, które wyróżniają je wśród innych. Na przykład numer - symbol utworzony z pełnej daty urodzenia powoduje określone drgania i można powiedzieć, że odciska się na nas jak pieczęć, programuje sposób, w jaki wchodzimy w kontakt z rzeczywistością, sposób naszego odbioru i nasze reakcje.

Czy w takim razie data urodzenia może tak nas zaprogramować, że ktoś będzie złodziejem, a ktoś inny poetą?

- No nie. Na to, czy ktoś zostanie poetą czy złodziejem, wpływa bardzo wiele różnych czynników, poczynając od środowiska. Ale otrzymujemy już pewne predyspozycje przychodząc na świat. Wibracja własnej cyfry nadaje każdej osobie cechy charakterystyczne i właściwą dla niej siłę życiową.

Co składa się na portret numerologiczny?

- Zgodnie z prawami numerologii jest to pełna data urodzenia zsumowana i sprowadzona do wyniku jednocyfrowego (patrz tekst obok - przyp. red.). Dla skonstruowania takiego portretu potrzebna jest jednak także znajomość wibracji imienia lub imion oraz nazwiska. Każdej literze przyporządkowana jest bowiem pewna cyfra. Numerologiczne wibracje wpływają na nasze przeżycia, wyznaczają także zdarzenia życiowe. Wibracją, którą sami wybieramy, jest podpis. Tworzy on układ, który niejako ma wpływ na nasz los.

Czyli zmieniając podpis, imię lub nazwisko możemy coś zmienić w naszym życiu?

- Możemy. Jednakże taka zmiana może pociągnąć za sobą zmiany niekorzystne. Bowiem każda wibracja ma pozytywne i negatywne działanie. Chcąc je zmienić, musimy to najpierw przeanalizować, z czym dany człowiek przyszedł na świat. Zdarza się, że imię lub nazwisko, albo jedno i drugie, nie współgra z naszą wibracją urodzeniową, czyli datą urodzenia.

Czy z tego wynika, że powinniśmy dobrze się zastanowić, jakie imię wybierzemy dla dziecka? Może nawet ustalić to z numerologiem?

- Dlaczego nie? Zdarza się, że zachodzi konflikt między wybranym imieniem a datą urodzenia.

A co z feralną trzynastką?

- Nie trzeba się bać. Trzynastka sama w sobie nie jest feralna. A jej zła sława ma i dobre strony. Choćby takie, że mieszkania z numerem trzynastym bywają omijane przez złodziei.

Podobno nazwa firmy i data jej założenia wpływają na sukces.

- Jak najbardziej. Czas założenia firmy i jej nazwa muszą być zgrane z predyspozycjami prowadzącego. A numerolog powinien stwierdzić, czy dany człowiek może brać się za wybraną przez siebie działalność.

Skąd czerpie pani swoją wiedzę?

- Numerologią zajmuję się od 40 lat. Urodziłam się na Bałkanach, gdzie ta wiedza jest bardzo żywa. Korzystałam z nauk różnych mistrzów i z literatury. W Polsce przekazuję swoje doświadczenia innym. A wątpiącym polecam analogie w datach urodzenia i śmierci Abrahama Lincolna i Johna Kennedy'ego. Także zbieżności w datach urodzenia ich żon. Kto zada sobie trud zastanowienia się nad tym przykładem, może przekona się do numerologii.

Mówi się, że często rozkwit kariery aktorskiej następuje po zmianie imienia i nazwiska - jak w przypadku Marilyn Monroe czy Marleny Dietrich. Czy może mieć to związek z numerologią?

- Nie ulega wątpliwości, że wpływ nowych wibracji na karierę jest pozytywny!

Dziękuję za rozmowę i życzę, aby otaczały panią tylko szczęśliwe numerki.

***

Sprawdź, co z ciebie za numer

Dodaj do siebie wszystkie cyfry w dacie urodzenia i sprowadź je do wyniku jednocyfrowego. Np. 26 czerwca 1952: 2 + 6 + 6 + 1 + 9 + 5 + 2 = 31 = 3 + 1 = 4

JEDYNKI mają zdolności przywódcze. Dążą do niezależności. Potrafią zrealizować wiele śmiałych przedsięwzięć. Umieją i lubią doradzać, a także dodawać odwagi innym. Buntują się, jeśli coś im się narzuca. Cóż, wolą rozkazywać niż słuchać rozkazów. Działają dla innych i dla swego otoczenia. Bardzo jednak potrzebują akceptacji, szczególnie ze strony życiowego partnera. Sławna Jedynka - Michaił Gorbaczow.

DWÓJKI nadają się na doradców i mediatorów, bo są taktowne i umieją słuchać. Cieszą się szacunkiem otoczenia. Często zgadzają się na kompromisy, nie zawsze dla nich korzystne. Potrafią być wyrozumiałe dla cudzych słabości. Ale same często zaczynają coś i nie kończą. Raczej niechętnie podejmują decyzje. I bronią się przed samotnością, bo jej bardzo nie lubią. Sławna Dwójka - Andrzej Łapicki.

TRÓJKI lubią błyszczeć, olśniewać otoczenie. Nie jest to bez pokrycia, bo mają liczne talenty. Są ruchliwe, ciekawe świata i przygód, a przy tym niezwykle pomysłowe. Zawsze chętne pomóc przyjaciołom. Nie znoszą monotonii i rutyny. Ich szczęście rodzinne kwitnie i często otacza je gromadka dzieci. Główna wada? Krytykanctwo i nieumiejętność trzymania języka za zębami. Sławna Trójka - Daniel Olbrychski.

CZWÓRKI wykazują dużo cierpliwości wobec dzieci i zwierząt. Nadają się na nauczycieli bądź treserów. Cechuje je duża godność osobista. Są lojalne w stosunkach służbowych i koleżeńskich, ale zdarza im się odnosić do innych grubiańsko i oschle. Bronią do upadłego swoich racji, nie zawsze do końca przemyślanych. Jednak są uczciwe we wszystkim, co robią. Szkoda tylko, że nie umieją okazywać serdeczności i uczuć, które głęboko skrywają. Sławna czwórka - Maria Skłodowska-Curie.

PIĄTKI pragną być zawsze niezależne, nie znoszą rad i pouczeń - zawsze postąpią odwrotnie. Mają wiele zainteresowań. Nie przywiązują zbytnio wagi do swego wyglądu, zawsze są z siebie zadowolone. Tryskają energią, jednak marnują ją bez potrzeby i trudno im osiągnąć sukces, o którym w skrytości marzą. Obcesowym zachowaniem niepotrzebnie zrażają ludzi. Mimo to nie brak im talentów uwodzicielskich. Sławna Piątka - Mick Jagger.

SZÓSTKI powierzchowność najczęściej przeciętna, za to dużo wdzięku i dobroci. Niestety, miewają humory. Nie dotrzymują obietnic i bywają nieterminowe, co bardzo psuje ich wizerunek. Ale chętnie pomagają innym. Nie liczące na wdzięczność lub rewanż, są w stanie bić się o sprawy dla nich ważne. Spełniają się w zawodach artystycznych. Sławna szóstka - Wisława Szymborska.

SIÓDEMKI mają bogate życie wewnętrzne. Żyją w harmonii z przyrodą. Trudno natomiast przychodzi im znalezienie odpowiedniego partnera życiowego. W małżeństwie często czują się samotne. Miewają napady melancholii, nawet depresji. Mają dar poznawania rzeczy tajemnych i niedostępnych dla innych. Szybko odkrywają, kto ile jest wart. Kochają książki, są estetami, lubią dysputy filozoficzne. Są powszechnie lubiane, często jednak niedoceniane. Sławna Siódemka - księżna Diana.

ÓSEMKI to ludzie sukcesu: praktyczni i dobrzy organizatorzy, z żyłką do biznesu. Nadają się na funkcje kierowniczе. Z natury bardzo wierne, nie wybaczają zdrady. Mają szczęście do ludzi, którzy w dodatku darzą je szacunkiem. Nie boją się ciężkiej pracy. W sytuacjach podbramkowych potrafią zachować zimną krew i zdobyć się na dużą odwagę. Sławna Ósemka - Edyta Górniak.

DZIEWIĄTKI to humaniści. Pociąga je sztuka i literatura. Są tolerancyjne, nie kruszą kopii o drobiazgi. Urok osobisty przyciąga do nich ludzi, ale przyjaciół dobierają starannie. Poczucie humoru pozwala im wybrnąć z trudnych sytuacji. Cieszą się sporą popularnością i mają wokół siebie wielu przyjaznych i pomocnych ludzi. Ich wady to upór i niejednokrotnie mijanie się z prawdą w konfliktowych sytuacjach. Sławna Dziewiątka - Shirley Mac Laine.

Rozmawiała **Halina CENARSKA**
„Super Express"

ŻONA MUSI BYĆ ULEGŁA

*** Co zrobić, żeby wytrwać aż pół wieku z jedną kobietą, do tego w szczęśliwym związku? -zapytaliśmy Kazimierza Górskiego, najsłynniejszego trenera w historii polskiego sportu. * Żona musi być, panie kolego, uległa. We wszystkim... - odparł ze swoim lwowskim akcentem pan Kazimierz. W minioną sobotę państwo Górscy w rodzinnym gronie obchodzili złote gody! Był z nimi i „Super Express".**

Wspomina Maria Górska, z domu Stefańczak: - Szłam sobie kiedyś ze znajomymi koło kortów Legii. Była śliczna pogoda. Młodzi chłopcy grali na gitarach i nucili bardzo piękną piosenkę -"Polesia czar". Zatrzymałam się i słuchałam. Jeden z nich podszedł do mnie i zaproponował spotkanie. Ale to nie był Kazio. Kazio obierał wtedy kartofle i chyba nawet w moją stronę nie spojrzał.

Kazimierz Górski: - Siedzieliśmy przy kortach, a tu idzie ładna blondynka. Był z nami taki podrywacz, Hawalewicz i natychmiast do niej podbiegł. „Wie pani, mamy takiego wstydliwego kolegę, nie umówiłaby się pani na spotkanie o piątej?". Marysia się zgodziła, ale ja o niczym nie wiedziałem. Dochodzi piąta, a Hawalewicz mówi do mnie: „Kaziu, ty masz przecież randkę!". Poszedłem i spotkałem miłość swojego życia.

Dwa tajne śluby

Kazimierz i Maria pobierali się po kryjomu. Przyszły teść Kazia nie był zachwycony, że córka chce wyjść za piłkarza. Co jakiś czas jej powtarzał:"Kto to jest? Całe życie będą ci go po nogach kopali!".

Ale Maria, warszawianka z Czerniakowskiej, postąpiła wbrew woli ojca i poślubiła lwowiaka w tajemnicy: - Był 25 stycznia 1948 roku. Pobieliśmy do urzędu, a dopiero wieczorem, z pewnym lękiem, pokazaliśmy się z Kaziem mojemu ojcu, żeby mu o wszystkim powiedzieć. Nie krzyczał. Widział, że się bardzo kochamy, pobłogosławił. I tak jak wypada, napił się z zięciem wódki. - Czemu nie braliśmy kościelnego ślubu? Kazio się wtedy bał, był w wojsku, różne rzeczy się w Polsce zaczynały dziać. I dopiero w 1960 r., w kościele Wszystkich Świętych przy ul. Grzybowskiej, wzięliśmy ślub kościelny. Z mojej inicjatywy. Mnie tego małżeńskiego sakramentu bardzo brakowało. Tak byłam wychowana i już.

Ślad szminki na koszuli

Na złotych godach państwa Górskich atmosfera coraz weselsza, słychać żarty. - Z żonami jest pewien kłopot, bo wytrzymać z nimi ciężko, a zabić nie wolno... - żartujemy z jubilatem, który dostojnie popala kubańskie cygaro. - Święte słowa! - śmieje się pan Kazio. - Ale ja ze swoją żoną nie kłóciłem się, bo... nie miałem czasu. Obliczyliśmy, że na pięćdziesiąt lat małżeństwa najwyżej dwadzieścia spędziłem w domu. I zawsze, jak wracałem z meczu, zgrupowania, podróży, zaczynała się nasza nowa miłość. Ale mnie się wydaje, że wszystko w tym życiu było i jest pewnym przypadkiem. Najpierw małżeństwo, potem dzieci... - Niczego Pan nie zaplanował? - Zaplanowałem mistrzostwo świata dla Polski. Ale nie wyszło! - To prawda, że się nie kłóciliście? - pytamy panią Marię. - Nigdy! Nawet jak robiło się nieprzyjemnie, starałam się ustąpić, wszystko obrócić w żart. - A jak mąż wracał czasem, no, podchmielony? - Pozwalałam mu się dobrze wyspać. - Mąż był popularny, stale wyjeżdżał. Nie była Pani zazdrosna o jakieś inne kobiety? - Nie było powodu. Raz tylko, wiele lat temu, jakaś babka kręciła się koło niego, nadskakiwała. Kazio miał nawet na koszuli ślad od szminki... Ale szybko dostała odprawę - wspomina z uśmiechem pani Maria.

Wnuk marynarz

Maria z Kazimierzem dochowali się dwójki dzieci i dwójki wnucząt.

Córka Urszula mieszka w Grecji, w Atenach, z greckim mężem Jorgo i synem Kostasem. Jest blondynką - tak jak mama. Pracuje jako trener łyżwiarstwa figurowego.

Syn Dariusz (żona Elżbieta, córka Berenika) prowadzi firmę pogrzebową (Zakład Oczyszczania Miasta z... nieboszczyków - żartuje). Ostatnio, dzięki wspaniałej blond czuprynie, gra epizody w filmach Janusza Zaorskiego. - Pierwszy angaż dostałem jako „Osiłek", ostatnio byłem już rosyjskim mafioso, który zabija wzrokiem... Czekam jednak na rolę mówioną - wyznaje Dariusz.

Jedyny wnuk Kazimierza i Marii, wspomniany Kostas, miał być piłkarzem. Bronił już nawet bramki Panathinaikosu (ateński klub piłkarski). Ale zerwał ze sportem. Właśnie czeka go pobór do greckiej armii. Kostas przez blisko dwa lata będzie marynarzem.

Długowieczni

- W naszej rodzinie tradycyjnie już małżeństwa są długie i szczęśliwe. A rozwodów nie ma wcale -mówi Jan Górski, rodzony brat Kazimierza, który uciekł, jak Kazimierz, przed Rosjanami ze Lwowa, tyle że aż do Szczecina. - Kazio z Marysią już mają złote gody, ja ze swoją żoną obchodziliśmy niedawno czterdziestolecie. Dzieci Kazia też żyją zgodnie. Urszula z Jorgo już dziewiętnaście, a Darek z Elżbietą dwadzieścia trzy lata. - Jaki jest warunek długiego pożycia? - pytamy Jana. - Dobra kondycja - śmieje się. - Ma Pan na myśli siłę do prac domowych? - No, można je i tak nazwać - Jan śmieje się jeszcze bardziej...

Sekretarz partii

Kazimierz Górski: - Zawsze powtarzałem żonie, że ona w domu jest kimś w rodzaju przewodniczącego związków zawodowych. A ja? A ja jestem sekretarzem partii! I tyle miała do gadania.

Maria: - Nowoczesne kobiety chcą być we wszystkim pierwsze, we wszystkim najważniejsze, a to nie zawsze daje szczęście. Kiedy ja zauważyłam, jak wiele Kazio znaczy dla ludzi w Polsce, ustępowałam z drogi. Żeby i inni mieli go trochę, nie tylko ja. Dlatego wciąż jeździł i jeździł.

Do Lwowa nie wrócimy

Kończy się jubileuszowy wieczór, z kasety płynie „Polesia czar", wielki lwowski przebój. - Czy wrócimy jeszcze kiedyś do Lwowa? - zastanawia się nad odpowiedzią pan Kazimierz. -Wojna musiałaby być. Lepiej, żeby tak się nigdy nie stało. Lepiej więc nie wracać - pada odpowiedź. - Pali Pan cygaro, ale toastów raczej pan unika... Czyżby już swoje Pan w życiu wypił, panie Kazimierzu? - Oj tak. Muszę nawet powiedzieć, że mam pewną nadwyżkę.

Dziś Maria z Kazimierzem wiodą życie skromnych emerytów. Mimo wielkich sukcesów do bogactwa nie doszli. Mieszkają w typowym M-4 na warszawskim Mokotowie („Gierek dał nam to mieszkanie zaraz po awansie do mistrzostw świata"), nie mają samochodu.

Kazimierz poważnie chorował, ale dzięki wielu szczerze oddanym przyjaciołom wraca do zdrowia i formy.

KAZIMIERZ GÓRSKI Lat 77. Piłkarz RKS Lwów, Legii Warszawa, a następnie przez wiele lat trener, w tym także reprezentacji Polski. Pod jego wodzą biało-czerwoni sięgnęli po największe sukcesy - trzecie miejsce w mistrzostwach świata 1974, złoto i srebro olimpijskie w latach 1972 i 1976.

Paweł ZARZECZNY
„Super Express"

Pytanie tygodnia

Czy prezydent może mieć kochankę?

Cały świat żyje aferą seksualną z prezydentem Billem Clintonem i byłą stażystką Białego Domu, Moniką Lewinsky, w rolach głównych. Ich domniemane kontakty erotyczne wstrząsnęły Ameryką. Mogą podobno obalić prezydenta supermocarstwa i zmienić bieg historii! A gdyby to stało się u nas? A gdyby nasz prezydent miał romans?

GRAŻYNA BUKOWSKA, prezenterka TVP 1: - Jak patrzę na Billa Clintona, to mi go żal. W końcu prezydent też człowiek i może mu się przytrafić jakiś romansik. Nie wiem, jak zareagowałabym, gdyby cały ten hałas, ten skandal dotyczył prezydenta Polski. Myślę, że każdy mężczyzna - zwłaszcza mężczyzna na stanowisku - może znaleźć się w sytuacji, kiedy po prostu nie będzie mógł się oprzeć urokowi atrakcyjnej kobiety. Ludzkie, bardzo ludzkie.

TADEUSZ DROZDA, satyryk: - Bardzo bym się zmartwił, gdybym się dowiedział, że nasz prezydent zgrzeszył. Ale to nam nie grozi! Pan Kwaśniewski ma tak piękną żonę, że możemy spać spokojnie. Wiem, co mówię, bo kilka razy spotkałem się z panią Jolantą. Nie znam pani Clinton, więc trudno mi porównywać prezydenckie pary. Gdybym był kobietą, nie przeszedłbym obojętnie obok Billa. A kłamać nie wolno. Gdzie? W Ameryce, bo w Polsce nie ma takiego obowiązku. A ta Lewinsky? Trzy lata temu podobno grzeszyła z prezydentem, a dopiero teraz sobie przypomniała. Jak takiej wierzyć?!

KATARZYNA DOWBOR, dziennikarka TVP 2: - To prywatna sprawa każdego człowieka, co się dzieje w jego łóżku. Także prezydenta, premiera, ministra, prezesa, burmistrza czy wójta... Społeczeństwo prędzej wybaczyłoby prezydentowi kochankę niż kłamstwo. Jeśli się okaże, że Bill Clinton kłamał, kręcił i w dodatku nie przeprosi Amerykanów, to będzie nie w porządku. A sama kochanka? Cóż, seks jest dla ludzi.

LECH FALANDYSZ, profesor prawa: - Prezydent każdego państwa, mojego również, może mieć romans. To się zdarza. Mnie by to nie przeszkadzało. Ale jestem człowiekiem dość staroświeckim i nie wywlekałbym tej „grzesznej miłości" na światło dzienne. Zresztą Europejczycy nie interesują się przesadnie życiem erotycznym swoich polityków. Amerykanie chcą, żeby ludzie władzy byli czyści jak łza. A takich ludzi nie ma! Tam panuje okropna dwulicowość. Z jednej strony niby coraz większa tolerancja, z drugiej - jakieś pulchne czupiradło może obalić prezydenta! W głowie się nie mieści.

MARYLA RODOWICZ, piosenkarka: - Mieć kochankę to, niestety, nic nadzwyczajnego. Dlaczego „niestety"? Ze względu na żonę -obojętnie, czy prezydenta czy szarego człowieka. A Clinton? Słyszałam, że Amerykanie mu nie wybaczą, ponieważ nie powiedział: „Tak, tak właśnie było". Ludzie mówią, że gołym okiem widać, iż coś ukrywa. Kłamie. Ma coś na sumieniu. I o to w tej całej aferze chodzi, a wcale nie o sam romans.

BOM
„Super Express"

USA-Irak

Ostatnie próby zapobieżenia wojnie

Ostatnie próby dyplomatycznego rozwiązania konfliktu między Stanami Zjednoczonymi a Irakiem trwały w piątek, ale wiele oznak wskazuje, że nie przyniosły pomyślnych wyników.

Z jednej strony Bagdad nie chce ustąpić i nie zgadza się na dopuszczenie inspektorów NZ do wszystkich podejrzanych obiektów, głównie do pałaców prezydenckich. Irak twierdzi, że nie produkuje broni masowej zagłady i nie posiada jej zapasów. Na dowód tego w czwartek i piątek Saddam Husajn podejmował dyplomatów akredytowanych w Bagdadzie w kilku swoich pałacach.

Z drugiej strony Stany Zjednoczone uważają, że wszystkie dyplomatyczne możliwości załatwienia konfliktu zostały już wyczerpane. Amerykańska sekretarz stanu pani Madeleine Albright spotkała się w piątek na międzynarodowym lotnisku w Madrycie z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Jewgienijem Primakowem. Po rozmowie z nim oświadczyła, że USA praktycznie wyczerpały wszystkie opcje dyplomatyczne w sporze z Irakiem i „nadszedł czas, by podjąć zasadnicze decyzje". Primakow powiedział, że sytuacja jest „dość poważna".

W piątek rano do Madrytu przybył wysłannik Borysa Jelcyna, rosyjski wiceminister spraw zagranicznych Wiktor Posuwaluk. Poinformował Primakowa o swoich rozmowach w Bagdadzie z przywódcami irackimi. Wszystko wskazuje, że Posuwalukowi nie udało się uzyskać od Irakijczyków żadnych ustępstw, chociaż Rosja uważana jest za kraj najbardziej przychylny władzom w Bagdadzie.

W chwili obecnej Stany Zjednoczone mogą liczyć na bezwzględne poparcie tylko W. Brytanii. Wicepremier Turcji Bulent Ecevit oświadczył, że jego kraj w żadnej formie nie weźmie udziału w ewentualnej nowej wojnie w rejonie Zatoki Perskiej. W 1991 roku Turcja była członkiem antyirackiej koalicji i zmobilizowała kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy.

Władze irackie starają się nieco złagodzić napięcie. Minister informacji Humam Abdul-Ghafur oświadczył, że Bagdad nie sięgnie po broń masowej zagłady, „bo po prostu jej nie posiada". W poniedziałek ma zebrać się parlament iracki, by „podjąć ważne decyzje". Nie wiadomo jednak, czego będą dotyczyć.

Irak-ONZ

Rozmowa Albright z Primakowem

Fot. EPA-ELTA

W jednym z salonów międzynarodowego lotniska w Madrycie rozpoczęły się w piątek w południe rozmowy amerykańskiej sekretarz stanu pani Madeleine Albright i rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Jewgienija Primakowa. Uważa się, że jest to ostatnia próba pokojowego rozwiązania kryzysu irackiego.

Obie strony reprezentują odmienne stanowiska. Stany Zjednoczone uważają, że możliwości dyplomatycznego rozwiązania konfliktu zostały już w praktyce wyczerpane. Są one zdecydowane uderzyć na Irak, nawet jeśli poparcia udziela im w chwili obecnej tylko W. Brytania.

Rosja jest przeciwna zbrojnemu konfliktowi, ale Primakow przyznał w czwartek, że nie bardzo wierzy w pokojowe rozwiązanie sporu. Potem odwołał to stwierdzenie i powiedział, że jest nadal optymistą.

W piątek rano specjalny wysłannik Jelcyna do Bagdadu wiceminister spraw zagranicznych Wiktor Posuwaluk zdał w Madrycie Primakowowi relację ze swoich rozmów w irackiej stolicy. Według Białego Domu, Posuwaluk nie zdołał przełamać impasu i nie uzyskał żadnych ustępstw od władz irackich.

Pracownicy ONZ opuszczą Irak

Organizacja Narodów Zjednoczonych zamierza przeprowadzić ewakuację swoich pracowników przebywających w Iraku na wypadek, gdyby doszło do wybuchu zbrojnego konfliktu. Na razie jednak nie podjęto w tym kierunku żadnych widocznych działań.

W Iraku przebywa około 450 pracowników ONZ, z czego 120 wchodzi w skład Komisji do spraw rozbrojenia Iraku. Są to głównie inspektorzy kontrolujący obiekty wojskowe w poszukiwaniu broni masowej zagłady.

Niektórzy z pracowników ONZ mogli sprowadzić do Iraku swoje żony i innych członków rodziny. Takich ludzi, nie zatrudnionych bezpośrednio przez ONZ, jest około 50. Przewiduje się, że zostaną oni ewakuowani w pierwszej kolejności, jeszcze wtedy, gdy sytuacja nie będzie „skrajnie napięta".

Tymczasem w czwartek wieczorem władze irackie nakazały, aby pracownicy ONZ, mieszkający „na mieście", czyli w prywatnych kwaterach w Bagdadzie, przenieśli się co prędzej do ośmiu wyznaczonych dla nich hoteli. Zdaniem dziennikarzy, może to być dowodem, że Irak bardzo poważnie liczy się z możliwością amerykańskiego ataku lotniczego.

Władze irackie wcale nie ukrywają, w jakich hotelach znajdą się ci cudzoziemcy. Ci pracownicy ONZ, gdyby pozostali w Bagdadzie, mogliby stać się swego rodzaju „żywą tarczą" osłaniającą hotele. Podczas wojny nad Zatoką Perską w 1991 roku kilka amerykańskich pocisków rakietowych padło na hotele w Bagdadzie.

Waszyngton wielokrotnie stwierdzał, że jeśli Saddam Husajn nie podporządkuje się postanowieniom rezolucji Rady Bezpieczeństwa i nie dopuści inspektorów ONZ do wszystkich podejrzanych obiektów - w tym tzw. pałaców prezydenckich - to Stany Zjednoczone gotowe są uderzyć na Irak. Amerykanie mają w rejonie Zatoki Perskiej 30 okrętów wojennych - w tym dwa lotniskowce - oraz 300 samolotów bombowych i myśliwskich. Liczbę marynarzy, pilotów i żołnierzy piechoty morskiej ocenia się na 30 tys.

Garcia Ortiz - żona wiceburmistrza.

Alberto Jimenez Becerril. Fot. EPA-ELTA

Hiszpania

Po zamachu w Sewilli

W piątek przed siedzibą władz miejskich Sewilli /południe Hiszpanii/ zgromadziło się kilka tysięcy mieszkańców miasta, aby potępić piątkowy zamach terrorystyczny, w którym zginęli wiceburmistrz tego miasta Alberto Jimenez Becerril z Partii Ludowej /sprawującej władzę/ i jego żona (na zdjęciu).

Małżonkowie /oboje po 37 lat/ zostali zastrzeleni na ulicy, gdy wracali do domu z kolacji u przyjaciół. Jimenez zmarł wskutek rany postrzałowej w głowę, a jego żonę postrzelono w klatkę piersiową. Osierocili troje dzieci. Policja uważa, że zamachu dokonali terroryści z separatystycznej organizacji baskijskiej ETA.

Uczestnicy demonstracji zapalali świeczki i składali kwiaty w miejscu, w którym zginęli wiceburmistrz i jego żona. W wiecu potępiającym kolejny krwawy zamach ETA uczestniczyło wielu studentów, którzy trzymali w rękach białe kartki z rysunkiem dłoni - w Hiszpanii jest to symbol odrzucenia terroryzmu. Inni demonstranci nieśli transparenty z hasłem: „Dość!". Wielu trzymało wielkie fotografie zamordowanych. Tłum wznosił okrzyki: „Precz z ETA!".

USA

Kissinger w Senacie przed głosowaniem nad ratyfikacją NATO

Były sekretarz stanu Henry Kissinger wystąpił w czwartek przed Komisją Sił Zbrojnych Senatu USA, ponownie wzywając senatorów do ratyfikacji rozszerzenia NATO. Członkowie komisji wyrażali liczne wątpliwości co do sensu powiększenia sojuszu, dotyczące głównie gwarancji bezpieczeństwa dla Polski, Czech i Węgier, oraz stosunków z Rosją.

Kissinger powiedział, że nadal niepokoi go, iż w wyniku rokowań z Rosją na temat rozszerzenia sojuszu atlantyckiego na wschód, poczyniono zbyt wielkie ustępstwa na rzecz tego kraju, ale podkreślił, że nie może to stanowić pretekstu, aby wstrzymywać ratyfikację. „Apeluję do Senatu, aby ratyfikował rozszerzenie NATO i mam nadzieję, że poprze on tę historyczną decyzję" - powiedział były szef amerykańskiej dyplomacji.

„Zgadzam się, że musimy przyjąć Rosję do społeczności międzynarodowej, i że powinna ona uczestniczyć w rozmaitych decyzjach, ale nie jest to powód, by przyznawać jej de facto członkostwo NATO" - oświadczył Kissinger. Powiedział też, że szczególnie niepokoi go stała Wspólna Rada Rosja-NATO, która „przekształca NATO w klub dyskusyjny w stylu ONZ", a także procedury, w wyniku których rosyjscy oficerowie łącznikowi są przydzieleni do jednostek dowództwa sojuszu. Kissinger wezwał Senat, by uchwalił rezolucję domagającą się ograniczenia roli Rosji w NATO.

Przewodniczący Komisji, sędziwy, 95-letni senator republikański z Georgii, Strom Thurmond, wyraził zaniepokojenie niechęcią krajów europejskich do sprawiedliwego dzielenia się kosztami ekspansji NATO. Wyrażał też obawy, że przyjęcie nowych członków utrudni osiąganie w łonie sojuszu consensusu w planowaniu przyszłych operacji.

Inny republikański senator, John Warner z Virginii, znany jako największy w Senacie przeciwnik rozszerzenia NATO, krytykował sugestie administracji USA, że gotowa jest poprzeć członkostwo w NATO krajów nadbałtyckich, i proponował pięcioletnie moratorium na przyjmowanie dalszych państw.

Republikański senator Dick Kempthorne z Idaho zapytał Kissingera, czy USA powinny użyć broni atomowej, gdyby wymagała tego potrzeba obrony nowo przyjętej do NATO Polski przed Rosją. Były sekretarz stanu odpowiedział: „Stany Zjednoczone powinny odpowiedzieć czymkolwiek, co będzie niezbędne do obrony terytorium napadniętego kraju". Oświadczył następnie, że „decyzja o użyciu broni nuklearnej jest niezwykle poważna", ale dał ostatecznie do zrozumienia - nie mówiąc tego wprost - że może to być konieczne.

W ocenie polskiego lobby w Waszyngtonie, w Komisji Sił Zbrojnych zasiada więcej senatorów niechętnych przyjęciu do NATO nowych państw, niż w Komisji Spraw Zagranicznych. Obie będą przygotowywały projekt ustawy w sprawie ratyfikacji.

W ostatnich dniach dwóch czołowych senatorów republikańskich - przywódca większości, Trent Lott, i przewodniczący Grupy Obserwacyjnej senatu ds. NATO, William V.Rioth - wyraziło przekonanie, że Senat ratyfikuje na wiosnę rozszerzenie sojuszu. Roth oświadczył, że nastąpi to „przytłaczającą większością głosów". Głosowanie ma się odbyć na przełomie marca i kwietnia. Do ratyfikacji potrzeba 2/3 głosów.

Rosja

Gazeta oskarża 19 polskich dyplomatów o szpiegostwo

„Niezawisimoje Wojennoje Obozrienije" („NWO"), dodatek tygodniowy do dziennika „Niezawisimaja Gazieta", opublikował w piątek listę 19 pracowników Ambasady RP w Moskwie, którzy, jak twierdzi, „rozwiązują nie tylko zadania postawione przed nimi przez MSZ Polski, ale również pełnią funkcje wykraczające poza ramy działalności dyplomatów".

Z artykułu, który, jak zaznaczyła redakcja, jest owocem „dochodzenia dziennikarskiego", wynika, że chodzi o szpiegostwo.

Na liście znaleźli się zarówno obecni, jak i byli pracownicy Ambasady, Wydziału Konsularnego, Biura Radcy Handlowego i Attachatu Wojskowego.

„Rosyjskie służby specjalne odmówiły skomentowania listy, otrzymanej od źródeł niezależnych" - podaje „NWO".

„NWO" nie ukrywa, że publikacja ta stanowi odpowiedź na materiały warszawskiego „Życia" z listopada ub. roku, opisujące aktywność rosyjskich służb specjalnych w Polsce.

Autor artykułu pisze, że polskie służby specjalne w ostatnich latach wykonały „zwrot o 180 stopni" i „nasiliły działalność wywiadowczą" w Rosji i innych krajach WNP". Według „NWO", „wypadki aresztowania przez rosyjski kontrwywiad agentów polskich służb specjalnych, przede wszystkim obywateli Rosji, są coraz częstsze".

Polska-MSZ

„Nie komentujemy"

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie komentuje doniesień rosyjskiej gazety o rzekomych szpiegach w Ambasadzie Polski w Moskwie, gdyż „nie zasługują one na formalne stanowisko".

„Nie komentujemy publikacji tego typu, gdyż nie zasługują one na uwagę i formalne stanowisko" - powiedział w piątek rzecznik polskiego MSZ Paweł Dobrowolski.

„Rosyjskie służby specjalne odmówiły skomentowania listy, otrzymanej od źródeł niezależnych" - podaje „NWO".

Białoruś

Aresztowanie Amerykanina

KGB Mińska aresztowało w środę Amerykanina, który w ub. roku próbował nielegalnie wywieźć z Białorusi stare książki - poinformowała w czwartek wieczorem służba prasowa KGB.

Według KGB, służba celna wykryła w kwietniu 1997 roku kilka książek z XVIII-XIX w., napisanych w starym języku hebrajskim -znajdowały się one w bagażach Amerykanina, który zamierzał wyjechać z Białorusi. Wszczęto dochodzenie, jednak wtedy Amerykanin o nazwisku Tabak (według KGB, nie podał swojego imienia) zdołał opuścić terytorium białoruskie. W związku z zatrzymaniem w środę wznowiono dochodzenie.

Rosja

Porwanie funkcjonariusza ONZ

Uzbrojeni napastnicy uprowadzili w nocy z czwartku na piątek w Osetii Północnej (Rosja południowa - Kaukaz) francuskiego pracownika Wysokiej Komisji ONZ ds. Uchodźców, Vincenta Cauchetela.

Porywacze wdarli się do mieszkania Francuza we Władykaukazie - podała w piątek rano rosyjska agencja prasowa Interfax, powołując się na przedstawicieli rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sport

Olimpiada Narodowa i Igrzyska Litwinów

Przygotowania w toku

W czwartek na posiedzeniu komitetu organizacyjnego II Litewskiej Olimpiady Narodowej (LON) oraz VI Igrzysk Sportowych Litwinów Świata (ISLŚ) w gmachu Sejmu zatwierdzono kosztorys oraz szczegółowy plan pracy imprez, przewidzianych ma 23-30 czerwca br.

Komitet organizacyjny, kierowany przez wiceprzewodniczącego Sejmu Arvydasa Vidžiunasa, zatwierdził również oficjalne atrybuty Olimpiady i Igrzysk oraz zaaprobował projekty plakatów i afiszy. Ponadto postanowiono zwrócić się do Banku Litewskiego z prośbą o emitowanie jubileuszowej monety z okazji 80-lecia Niepodległości Litwy oraz 60-lecia pierwszej olimpiady narodowej.

Na posiedzeniu wysłuchane zostały sprawozdania komitetów organizacyjnych miast i rejonów, w których odbędą się zawody.

Jak wiadomo, na Olimpiadę i Igrzyska z budżetu państwowego przeznaczono 3,6 mln litów. Jak poinformował kierownik dyrektoratu Algirdas Raslanas, w oparciu na praktykę światową w sposób scentralizowany będą finansowane te programy i w ten sposób można będzie zaoszczędzić środki. Przeznaczono na ten cel 2,11 mln litów. Za pośrednictwem federacji poszczególnych dyscyplin sportowych sfinansuje się wyżywienie uczestników, zakwaterowanie, część wydatków na komunikację i łączność, na co przeznaczono 1,06 ml Lt. Ponadto 421 tys. litów pozostawiono jako rezerwę na utrzymanie sportowców delegacji zagranicznych, których oczekuje się około 800.

Jak poinformował A. Raslanas, ze względu na fakt, że sporo baz sportowych nieźle wyremontowano przed ubiegłorocznymi II Igrzyskami Sportowymi Krajów Bałtyckich, również nabyto sporo inwentarza, w tym roku środki przeznaczono na organizację zawodów, a na doroczny remont baz przeznaczono zaledwie 60 tys.

Jak stwierdził A. Raslanas, w olimpiadzie i igrzyskach weźmie udział około 4500 uczestników. Wyraził on zadowolenie z tego, że Litwini aż z 18 krajów wyrazili chęć przybycia do Litwy.

W marcu ma się odbyć rozszerzone posiedzenie komitetu organizacyjnego, w którym też wezmą udział przedstawiciele Litwinów zagranicznych. Zgłoszenia do udziału w igrzyskach przyjmowane będą do końca lutego, a imienne mają być złożone do końca maja. **M. R.**

Koszykówka

Po ośmiu rundach

W turnieju o Puchar Federacji Koszykówki Litwy rozegrano osiem kolejek. W kolejnej rundzie szczególnych niespodzianek nie zanotowano, jeżeli nie liczyć zwycięstwa janowskiej Statyby nad stołecznym zespołem SK Vadas 82:76 (43:29).

W innych spotkaniach koszykarze drużyny Alita-Savy pokonali na wyjeździe zespół Gargždai 83:65 (49:31). Wileńska Statyba-Lietuvos Rytas również w gościnie pokonała Žiemgalę z Janiszek 77:68 (39:31). Szawelska ekipa Sziauliai rozprawiła się z kłajpedzkim Neptunasem 104:72 (49:36), a poniewieski Kalnapilis pewnie wygrał z zespołem Szilute 67:53 (25:26).

Po ośmiu rundach na czele kroczą trzy zespoły - Sziauliai, Statyba-Lietuvos Rytas i Kalnapilis, które zgromadziły po 13 pkt. O dwa punkty mniej mają Szilute i Alita-Savy. Po 10 pkt na koncie koszykarzy Neptunasa, Statyby i SK Vadas. Zamykają tabelę Žiemgala (9 pkt) i Gargždai (8 pkt).

M. PIASECKI

Polska ekstraklasa

Koszykarze polskiej ekstraklasy rozpoczęli drugi etap rozgrywek, który potrwa aż do 26 marca. W czwartkowej kolejce nie zanotowano większych niespodzianek. Zachowana została przewaga 2 pkt prowadzącego w tabeli PEKAES-u Pruszków nad Ericssonem Bobry Bytom. Tylko raz gościom udało się wywieźć zwycięstwo. Pogoń Ruda Śląska wygrała w Sosnowcu z miejscowym Zagłębiem 84:82. Obie drużyny zamieniły się miejscami w klasyfikacji - awans Pogoni na 4 miejsce.

Obrońcy tytułu - PEKAES Pruszków bez problemów uporali się z AZS Elaną Toruń (112:87). Goniące pruszkowian w tabeli Bobry podejmowały Komfort Forbo Stargard. Końcowy rezultat 91:78 dla gospodarzy sugeruje pewne zwycięstwo śląskiego zespołu. Bytomianie tymczasem lekceważąco potraktowali rywala, co oczywiście nie znalazło aprobaty w opinii ich trenera Jacka Adamczaka.

W Brzegu Dolnym Zepter Śląsk Wrocław nie mógł sobie pozwolić na kolejną przegraną. Gospodarze już do przerwy w meczu z Anwilem Nobiles Włocławek wypracowali sobie dużą przewagę, która pozwoliła na kontrolowanie gry i wygraną (80:71).

W dolnej połówce tabeli trwa walka o dwa miejsca pozwalające, po drugim etapie, włączyć się do rywalizacji o mistrzostwo Polski. Warta Szczecin po sukcesie (111:79) nad borykającą się z kłopotami finansowymi - Stalą Stalowa Wola wysunęła się na 9 miejsce.

Nagano-98

Premie za olimpijskie medale

Wprawdzie ceny złota na giełdach światowych w ostatnim czasie spadły, to jednak obserwuje się znaczącą zwyżkę cen „olimpijskiego kruszcu" czekającego na triumfatorów 18 Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Nagano. W Niemczech nagrody za zajęcie najwyższego miejsca na olimpijskim podium wzrosły o 100 procent. „Złoto" przed czterema laty nagradzano 15 tysiącami marek, obecnie na mistrza olimpijskiego czeka premia w podwojonej wysokości. Jednakże ewentualni niemieccy złoci medaliści mogą tylko pomarzyć o premiach obiecanych rosyjskim sportowcom. „Złoty" z Nagano powiększy konto o 100 tysięcy dolarów (połowę przeznaczą sponsorzy Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego, natomiast reszta pochodzić będzie z kasy państwowej). Normalny „zjadacz chleba" w Rosji musiałby pracować na taką nagrodę przez... 65 lat. Również we Włoszech i we Francji zarezerwowano spore sumy dla medalistów Anno Domini 1998. We Włoszech cała suma nie będzie przekazana od razu na konto, lecz sportowiec będzie mógł korzystać z niej sukcesywnie przez dwadzieścia lat. „Milionerem" może być Japończyk Kazuyoshi Funaki (triumfator ostatniego turnieju „Czterech skoczni" oraz aktualny mistrz świata w lotach narciarskich). Jeśli zdobędzie złoty medal, otrzyma 3 miliony jenów (21 300 złotych). Dla porównania na polskiego triumfatora olimpijskiego czeka 75 tys. zł oraz samochód cinquecento. Srebrny medalista ma obiecane 50, a brązowy 40 tys. zł. Nagrodzeni zostaną również polscy zawodnicy, którzy uplasują się na miejscach od 4 do 8 - odpowiednio 20, 15, 10, 7,5 i 5 tys. zł.

(PAP)

SZACHY

Rubrykę prowadzi arcymistrz międzynarodowy ICCF Valentinas NORMANTAS

Zawody klubowe

Na mistrzostwa klubów litewskich 1998 r. w Wilnie stawiło się 9 męskich drużyn szachowych z 6 miast. Zwyciężyła drużyna Wileńskiej Szkoły Szachowej, która w finale o 1-6 miejsca zdobyła 19 punktów z 30 możliwych. Pod względem dodatkowych wskaźników prześcignęła ona przodującą do ostatniej tury kowieńską drużynę „Margeris", która uzyskała tyleż punktów, ale pozostała na drugim miejscu. Na trzecim miejscu uplasowała się „Suduva" (Mariampol) - 16,5 pkt.

Zwycięstwa mistrzostw zdobywa prawo udziału w Turnieju Klubów Męskich o Puchar Europy 1998 r.

Puchar Europy - klubowi azowskiemu

W finale Europejskich Mistrzostw Klubów Męskich 1997 r. zwyciężyła azowska „Ładja" (E. Barejew, T. Swidler, M. Krasienkow, W. Zwiagincew, A. Oniszczuk, J. Jakowicz, S. Dołmatow). Zdobywca Pucharu Europy został wyłoniony po dodatkowym meczu między dwiema drużynami, które uzyskały jednakową ilość punktów - azowską „Ładją" i warszawską „Polonią" (E. Rozentalis, L. Oll, J. Wojtkiewicz, J. Gdański, B. Macieja, B. Socko).

Oto dwie partie ze spotkania najsilniejszych klubów.

Aleksander Wojtkiewicz - Michail Krasienkow

Obrona Grunfelda

1. Sf3 Sf6 2. c4 g6 3. g3 Gg7 4. Gg2 0-0 5. d4 c6 6. Sc3 d5 7. Hb3 dc4 8. Hc4 Gf5 9. 0-0 Sbd7 10. We1 Se4 11. Hb3 Sb6 12. a4 a5 13. Gf4 Wa6 14. Se5 Hd4 15. e3 Sc5 16. Hf7 Wf7 17. ed4 Ge5 18. Ge5 Sd3 19. We2 Sc4 20. Ge7 Scb2 21. Gd8 Kf8 22. Se4 Ge4 23. Ge4 Ke8 24. Gc7 e6 25. Gd6 Wd7 26. Ga3 Wd4 27. Gb2 Sb2 28. Wb2 We4 29. Wb7 Wd4 30. Wh7 Wd7 31. Wh8 Kf7 32. Wh7 Ke8 33. Wh8 Kf7 34. Wh7 Ke8. Remis.

M.Krasienkow - A. Wojtkiewicz

Obrona królewsko-indyjska

1. d4 Sf6 2. c4 g6 3. Sc3 Gg7 4. e4 d6 5. Sf3 0-0 6. Ge2 e5 7. 0-0 ed4 8. Sd4 We8 9. f3 c6 10. Kh1 a6 11. Sc2 Ge6 12. Gf4 d5 13. ed5 cd5 14. Sd4 dc4 15. Se6 Hd1 16. Wad1 We6 17. Wd8 We8 18. We8 Se8 19. Wd1 Sc6 20. Gc4 Wd8 21. Wd8 Sd8 22. Kg1 Kf8 23. Kf2 Gd4 24. Ke2 Sc6 25. Gd5 Sf6 26. Gc6 bc6 27. Kd3 Ga7 28. Gd6 Ke8 29. Kc4 Kd7 30. Ge5 Se8 31. Se4 a5 32. a4 Gb6 33. Sc5 Kc8 34. Se4 Kd7 35. b4 ab4 36. Kb4 Ke6 37. Gg3 Gd8 38. a5 Kd7 39. a6 Ge7 40. Sc5 Kc8 41. Kc4. Czarne poddały się.

ROZWIĄZANIE

(Białe: Ka2, Hg6, Gf1, Se6, p. p. C5, f4, g4; czarne: Kd5, Gd7, Se1, Sg7, p.p. c6, e7. Mat w 3 posunięciach.

1. Hb1 Ke6 2. Gc4 Kf6 3. g5x; 1... Ge6 2. Hb4; 1... Se6 2. Hf5 Kd4 3. He5x; 1... Gc8 2. Gc4 Kc4 3. Hb3x. (A. Kubbel, 1923).

STUDIUM

Białe: Kf4, Wa2, Wc2, Gd1, p.p. g5, h4 (6).

Czarne: Kg8, Hf7, Sh8, p.p. b7, f6, g7, h5 (7).

Białe zaczynają i wygrywają.

Afisz koncertowy lutego

Duet z Francji

Pierwsza dekada lutego nie wyróżni się większą aktywnością koncertową. Miłośnicy koncertów kameralnych w Małej Sali Filharmonii (4.II) będą słuchali uroczego francuskiego duetu - pianistki Brigitte Bladou i recytatora Raymonda Acquaviva „Variations Satierik".

Szósty koncert poświęcony J. Domarkasowi

Znamiennym i bardzo oczekiwanym wydarzeniem życia muzycznego będzie recital szybko wspinającej się po szczeblach kariery międzynarodowej śpiewaczki Violetty Urmanaviciute-Urmanos (6 lutego) z Narodową Orkiestrą Symfoniczną pod batutą Juozasa Domarkasa. Znana solistka wykona program utworów J. Wagnera. Będzie to już szósty koncert z cyklu poświęconego 40-leciu działalności twórczej dyrygenta Juozasa Domarkasa.

Na swój sposób ciekawy i barwny będzie niedzielny koncert dla dzieci i młodzieży (8 marca), którego program wykona zespół Povilasa Giunterisa „Vilniaus muszameiji".

Na 90 rocznicę urodzin Messiaena

90 rocznicę urodzin wybitnego kompozytora francuskiego Oliviera Messiaena (1908-1992) w Filharmonii Narodowej uczci tydzień jego muzyki sakralnej i egzotycznej (9-13 lutego) „Wniebowstąpienie". Obejmujący 5 koncertów cykl rozpocznie się utworem organowym „Wniebowstąpienie" (L'Ascension), w wykonaniu Dainiusa Sverdiolasa. Drugi program wykona organista szwedzki Hans Hellsten. W trzecim programie fragmenty z „Ptasiego katalogu" (Cataloque de'Oisseaux) wykona pianistka Živile Karkauskaite. W czwartym usłyszymy „Jaravi, pieśń miłości i śmierci" (Harawi, chant d'Amour et de Mort), a wykonawcami będą solistka Regina Maciute i pianistka Grażina Ruczyte-Landsbergiene.

Finałowym akordem tygodnia będzie monumentalny (trwający dwie i pół godziny) fortepianowy utwór znanego pianisty francuskiego Rogera Murara „Dwadzieścia kroków do Dzieciątka Jezus" (Vingt Regards sur l'Enfant Jesus).

Występ Davida Geringa

Wiolonczelista światowej sławy David Gering urodził się w Wilnie, a obecnie mieszka w Niemczech i występuje w najsłynniejszych salach świata. W połowie lutego wybitny maestro zorganizuje w Wilnie tydzień muzyki wiolonczelowej, w którym wezmą udział studenci klasy wiolonczeli prof. D. Geringa w Wyższej Szkole Muzycznej w Lubece, jego żona pianistka Tatjana Schatz oraz Litewska Orkiestra Kameralna i Państwowa Orkiestra Symfoniczna Litwy.

W trzeciej dekadzie program niedzielnego koncertu dla dzieci i uczniów wykona Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod batutą J. Domarkasa, a komentować program będzie muzykolog Viktoras Gerulaitis.

Muzyka organowa i fortepianowa

Kontynuującej cykl muzyki organowej w Filharmonii Jurate Bundzaite (24 lutego) towarzyszyć będzie orkiestra kameralna nauczycieli Szkoły Muzycznej B. Dvarionisa oraz wiolonczelistka Ramute Kalnenaite i flecistka Laima Szulskute.

Kwartet Wileński tym razem (25 lutego) przygotował interesujący program kwintetów fortepianowych z dwojgiem zamieszkałych w USA pianistów litewskich - Sonatą Deveikyte-Zuboviene i Rokasem Zubovasem. W przedostatnim dniu lutego w Filharmonii z recitalem wystąpi były wilnianin, dziś zamieszkały we Frankfurcie nad Menem Leonid Dofman.

Antanas KIVERIS

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 29 stycznia br. w kraju zanotowano 190 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 4 obrażenia ciała, 8 chuligańskich ekscesów, 11 rabunków, 2 oszustwa, 164 kradzieże. Skradziono 13 samochodów, znaleziono - 6.

Zanotowano 11 wypadków drogowych i 4 pożary. Zatrzymano 36 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Rodzinna tragedia

29 stycznia około godz. 15.00 w domu przy ul. Veriszkiu w Wilnie, podczas konfliktu A. Januszkowski zranił śmiertelnie nożem w klatkę piersiową swego ojca (ur. 1930 r.) i matkę (ur. 1929 r.), którą odwieziono do szpitala. Podejrzanego zatrzymano.

Rabunki na każdym kroku

29 stycznia o godz. 18 min. 40 na skrzyżowaniu ulic Fino i Kalwaryjskiej w Wilnie 2 młodzi ludzie pobili D. i zabrali jej torbę z artykułami spożywczymi.

***

29 stycznia około godz. 15.00 na klatce schodowej domu przy ul. Virszuliszkiu w Wilnie 2 młodzi ludzie, grożąc użyciem gazu, zabrali L. 60 Lt.

***

29 stycznia o godz. 14 min. 30 na skrzyżowaniu ulic Rinktines i Žveju w Wilnie młody mężczyzna odebrał od A. i R. grę elektroniczną i 7 litów. Zatrzymano podejrzanego M. Juodenasa.

***

29 stycznia o godz. 17 min. 30 do mieszkania A. (ur. 1923 r.) przy ul. Žirmunu w Wilnie wdarli się 3 mężczyźni i 2 kobiety. Napastnicy dusząc gospodarza żądali pieniędzy. Następnie zabrali telewizor „Szilelis" i radioodbiornik „Demploi". Podejrzanych W. Stankiewicza, S. Siemonowa i Z. Tamaszauskasa zatrzymano.

Kradzieże

29 stycznia z kawiarni „Neris" przy ul. Lentvario w Grzegorzewie, po wyważeniu drzwi, skradziono 4 stoły bilardowe, automat do gry i inne rzeczy. Straty - 20.920 Lt.

***

29 stycznia podczas przeprowadzki u N. w niejasnych okolicznościach zginęło pudełko z wyrobami ze złota. Straty obliczono na 50.000 Lt. Zatrzymano podejrzanego o kradzież V. V.

Trafił swój na swego

27 stycznia o godz. 17 min. 30 w sklepie „Viesznage" w Kownie ob. Linabergiene dokonywała zakupów. Kobieta wzięła 4 opakowania kawy „Eduscho" oraz przy kasie 2 opakowania pestek, płacąc przy tym tylko za te ostatnie. Pracownik ochrony zaprowadził obywatelkę do swego gabinetu i zażądał za kawę 300 Lt. Kobieta zgodziła się zapłacić tylko za kawę i wybrała portmonetkę. Ochroniarz zabrał ją Linabergiene, wyciągnął 190 litów i oświadczył, że jeśli powiadomi policję, to będzie musiała płacić 800 Lt mandatu. Pracownik ochrony zażądał, by kobieta przyniosła jeszcze 100 litów. Podejrzanego V. Povilaitisa osadzono w areszcie.

Przygotowała **I. L.**

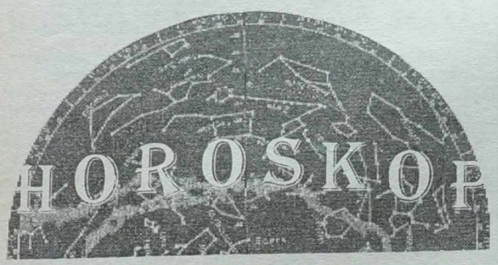

KOZIOROŻEC. Nowe inwestycje przyczynią się do otrzymania dywidend, warto jednak zasięgnąć porady specjalistów. W przyszłym tygodniu stanie się coś takiego, co wywrze na was wielki wpływ emocjonalny. Planety radzą, aby opanować uczucia i pogrążyć się w pracy lub wypocząć z dala od domu.

WODNIK. Niestety, czeka konflikt ze współpracownikami, którzy obrażą się na was i nie udzielą poparcia. Niezbyt przyjemne sprawy czekają działaczy związkowych, polityków, prawników i lekarzy. Lepsza będzie sytuacja przedsiębiorców - los nie poskąpi im wielkiego zysku. Stosunki z partnerami zagranicznymi będą efektywne. Pracownicy państwowi awansują, ale dopiero po odpowiednim egzaminie.

RYBY. Rozpoczyna się okres sukcesu finansowego. Szczęście dopisze przedstawicielom zawodów twórczych. Od malarzy i rzeźbiarzy nie pozostaną też w tyle handlowcy, którym spekulacyjne transakcje przyniosą wielką korzyść. Pracowników państwowych ucieszy wiadomość o awansie i wyższym wynagrodzeniu. Dzięki temu jeszcze częściej będzie się pogrążać w marzeniach o kupnie domu lub samochodu. Praca, do której się zabierzecie razem z partnerami, w przyszłym tygodniu przyniesie tylko straty.

BARAN. Nie powinien ujawniać swoich planów i opowiadać innym o swoich zamiarach. Obok was jest osoba nieżyczliwa, myśląca tylko o udaremnieniu waszych projektów i dążeń. Nowe sukcesy w pracy możecie osiągnąć tylko w oparciu o własne środki. Starajcie się nie uzależniać od innych. Zrezygnujcie z oferowanej pomocy. Wszystko potrafi-cie osiągnąć samodzielnie.

BYK. Pośpieszcie z realizacją nowych planów. Warto jednak wcześniej zasięgnąć ważnej informacji o perspektywie pracy, a dopiero potem przystąpić do niej. Handlowcy podpiszą ważny kontrakt. Takt i dyplomacja przydadzą się w stosunkach z podwładnymi. Tydzień umili wasze serdeczne obcowanie z najbliższymi, kochanymi osobami. Nie poskąpcie większych pieniędzy na wspólne wasze święto.

BLIŹNIĘTA. Nadal będziecie wybrańcami losu. Fortuna nie poskąpi wam jeszcze jednego daru - tym razem finansowego. Przedsiębiorcy umocnią swoje pozycje. Pracownicy państwowi otrzymają ważne zadanie i obiecaną nagrodę. Politycy otrzymają propozycję stanowiska państwowego. W rodzinie pewne nieporozumienia spowodują dzieci, których postępowanie nie zawsze ucieszy rodziców.

RAK. Czeka was ciężka praca, która pochłonie wiele sił i czasu. Po jej wykonaniu czeka jednak nagroda. Pracujący w domu architekci i specjaliści wzornictwa, praktykujący lekarze oraz znawcy medycyny ludowej powinni zachować wyjątkową ostrożność. Ktoś urządza wam zasadzkę, aby przeszkodzić w pomyślnej pracy i życiu osobistym. Pracowników państwowych czeka przykra rozmowa z kierownictwem na temat niepowodzeń w pracy.

LEW. Nieoczekiwanie otrzymacie wysokie dochody. Odzyskacie dawno pożyczone pieniądze, otrzymacie odsetki bankowe lub duże honorarium. Być może, wyruszycie też w daleką służbową podróż. Planety nie mają przeciwko rozstrzygnięciu waszych problemów majątkowych. Możliwe są jednak nieporozumienia z rodziną, która będzie miała własne zdanie na ten temat. Nauka dzieci za granicą pochłonie wiele pieniędzy.

PANNA. Czeka pomyślna praca i pomoc doświadczonych kolegów. Nauczycie się u nich tego, co się później bardzo przyda w pracy. Niektórych ludzi spod tego znaku zacznie kusić Wschód, gdzie czeka korzystny kontrakt i duża forsa. Chociaż nieznacznie, ale wzrośnie wynagrodzenie pracowników państwowych. Osoby, pobierające podatki, czekają ciężkie czasy, natomiast problemy pisarzy, dziennikarzy i pedagogów planety widzą tylko w aspekcie finansowym.

WAGA. Nawiążecie kontakt z osobami, które pomogą awansować. Osoba szczerze zainteresowana Waszym powodzeniem pośpieszy z pomocą, pożyczy pieniądze. Następny tydzień będzie dla was sprawdzianem za wodowym. Nie należy szczędzić sił i czasu w pracy, działać energicznie, a wtedy szczęście się uśmiechnie. Nieoczekiwane spotkanie umożliwi wznowienie stosunków z kochaną osobą, która od dawna nie darzyła was swoją uwagą.

SKORPION. Nie powinniście przyjmować żadnych ofert komercyjnych. Ich realizacja zajęłaby wiele czasu i spowodowała trudności. W pracy nie uda się uniknąć problemów, których rozwiązanie najlepiej jest powierzyć podwładnym lub kolegom. W waszych stosunkach z ukochaną osobą nie wszystko jest proste. Nie forsujcie wydarzeń, uzbrójcie się w cierpliwość i spróbujcie wspólnie znaleźć wyjście ze złożonej sytuacji.

STRZELEC. Możecie śmiało zainwestować pieniądze w nieruchomości. Przedstawicieli zawodów twórczych czeka wielki sukces. Przedsiębiorcy otrzymają zysk z zrealizowanego ważnego projektu, nie warto jednak zabierać się do nowego. Właściciele przedsiębiorstw napotkają przykre problemy, które uda się jednak rozwiązać. W życiu osobistym nie uniknięcie wstrząsów z powodu postępowania osób z waszej rodziny.

Czy kształtujesz swoje życie, czy płyniesz z prądem?

1. Sylwestra najchętniej spędzał(a)bym
a. z rodziną
b. na wielkim balu
c. w gronie przyjaciół

2. W pociągu przeważnie
a. śpię
b. czytam
c. wyglądam przez okno

3. Z bajkowych bohaterów najchętniej wcielił(a)bym się w
a. Śpiącą Królewnę
b. Aladyna
c. Smoka

4. Najbardziej przemawia do mnie
a. muzyka
b. malarstwo
c. rzeźba

5. Miłość swojego życia chciał(a)bym spotkać
a. w podróży
b. na przyjęciu
c. gdziekolwiek

6. W ubraniu najważniejsza jest
a. marka
b. wygoda
c. to, jak w nim wyglądam

7. Jedzenie to
a. strata czasu
b. źródło wielu przyjemności
c. przyczyna wielu problemów

8. W wolnym czasie najchętniej
a. czytam
b. udzielam się towarzysko
c. uprawiam sport

9. Podróżuję najchętniej
a. samochodem
b. pociągiem
c. samolotem

10. Z nieznajomymi rozmawiam
a. o sprawach osobistych
b. ogólnych
c. nie rozmawiam

11. Najlepszy przyjaciel
a. jest do mnie podobny
b. uzupełnia mnie
c. to ja sam(a)

12. Chodzę do kina, żeby
a. wypocząć
b. zobaczyć coś nowego
c. w celach towarzyskich

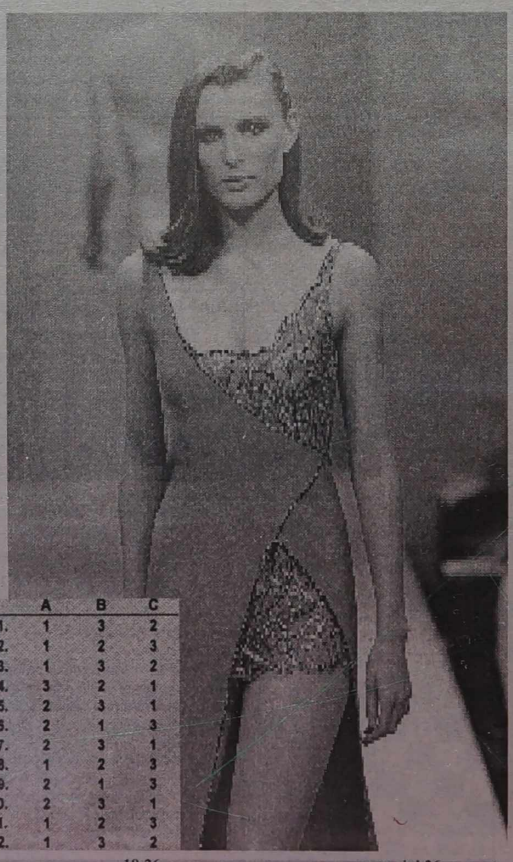

	A	B	C
1.	1	3	2
2.	1	2	3
3.	1	3	2
4.	3	2	1
5.	2	3	1
6.	2	1	3
7.	2	3	1
8.	1	2	3
9.	2	1	3
10.	2	3	1
11.	1	2	3
12.	1	3	2

12-18

Chyba dość często pozwalasz sobie dryfować po nurtach życia. Mogą Cię one unieść niekoniecznie tam, dokąd chcesz. A może nie wiesz, czego naprawdę chcesz? Nie zaszkodzi się dowiedzieć. A może właśnie dryf jest twoją namiętnością?

18-26

W porządku. Potrafisz pokierować przebiegiem zdarzeń, a kiedy trzeba, wykorzystać sprzyjające okoliczności. Pamiętaj jednak zawsze, że nie siła, ale zręczność decyduje w starciu z żywiołem.

powyżej 26

Kierujesz swoim życiem może nawet trochę zbyt twardą ręką. Czyżbyś obawiał(a) się swobody i improwizacji? Bez nich można wprawdzie wybudować dom swoich marzeń, ale czy można się nim cieszyć?

Kino

Nagrody amerykańskiego Zrzeszenia Reżyserów

Amerykańskie Zrzeszenie Reżyserów (DGA) ogłosiło na początku tego tygodnia listę kandydatów do nagrody za reżyserię. Nominacje otrzymali James L. Brooks za „As Good As It Gets", James Cameron za „Titanica", Curtis Hanson za „Tajemnice Los Angeles", Gus Van Sant za „Good Will Hunting" i Steven Spielberg za „Amistad".

Spielberg nominację do nagrody DGA otrzymał po raz ósmy, co stawia go w jednym rzędzie z Alfredem Hitchcockiem, Billy Wilderem i Fredem Zinnemannem, którzy wielokrotnie byli tak wyróżniani.

Nagrodę DGA Spielberg otrzymał wcześniej za „Kolor purpury" (1985) i „Listę Schindlera" (1993). Brooksa amerykańscy reżyserzy nagrodzili za „Czułe słówka" (1983).

Cameron, Hanson i Van Sant nominacje otrzymali po raz pierwszy.

Z nielicznymi wyjątkami laureaci nagrody amerykańskich reżyserów od czasu jej ustanowienia w 1949 r. zdobywają też Oskary.

Nazwisko tegorocznego laureata zostanie ogłoszone w Los Angeles i Nowym Jorku 7 marca. Tego dnia nagrodę im. D.W. Griffitha, przyznawaną przez DGA za wybitne osiągnięcia, liczące się w historii kina, otrzyma Francis Ford Coppola, reżyser takich filmów jak m.in. „Ojciec chrzestny", „Rozmowa", „Czas Apokalipsy".

„Titanic" tonie na ekranie

Wszystko tu jest gigantyczne. Replika statku, sztuczne baseny napełniane wodą z oceanu, w których kręcono ujęcia, dźwigi dla kamer do wykonywania zdjęć panoramicznych.

Przez pięć lat zbierano materiały, zanim amerykańska ekipa filmowa przystąpiła do pierwszych zdjęć najdroższego obrazu w dziejach kina (ponad 200 milionów dolarów). „Titanic" odtwarza dramatyczne dzieje dziewiczego rejsu przez Atlantyk, zakończonego zderzeniem z górą lodową. Członkowie ekipy dotarli do wraku zatopionego statku i sfilmowali niektóre jego wnętrza za pomocą zdalnie sterowanych kamer. Te autentyczne obrazy zostały wykorzystane w filmie.

Zadaniem twórców było jak najwierniejsze oddanie klimatu epoki. Zrekonstruowano meble, jakie wypełniały luksusowe kabiny pierwszej klasy i przedziały, w których płynęli pasażerowie trzeciej. Z pietyzmem odtworzono szafy, krzesła, lampki, żyrandole, zastawę stołową, kamizelki ratunkowe, a nawet walizki pasażerów pływającego giganta. Najwięcej jednak pracy kosztowało realizatorów skonstruowanie wiernej repliki „Titanica". Statek, który można zobaczyć na ekranie, jest tylko o jedną dziesiątą mniejszy od oryginalnego.

Najważniejsze sceny kręcono na wybrzeżu Półwyspu Kalifornijskiego w Meksyku. To właśnie tam, w specjalnie do tego zaprojektowanym ogromnym basenie, umieszczono kadłub statku. Drugi sztuczny zbiornik zbudowano w studio filmowym i tam realizowano sceny rozgrywające się we wnętrzu „Titanica". Salon pierwszej klasy i klatkę schodową umieszczono na poruszanych hydraulicznie platformach tak, by można je było filmować z różnych pozycji. W końcowych scenach zostają one zalane autentyczną wodą z oceanu.

Do sfilmowania całego statku wykorzystano kilkudziesięciometrowe dźwigi, na których rozmieszczono platformy z oświetleniem i kamerami.

Prawdziwa woda morska zalewa zbudowane w studio pomieszczenia „Titanica".

SOBOTA,
31 STYCZNIA

LTV

8.00 - Dzień dobry. 8.30 - Telekatalog. 8.45 - S. „Niania III". 9.15 - S. „Noe i Kasper". 9.45 - Dla całej rodziny. 11.00 - Nasz język. 11.30 - Historie muzyczne. 12.00 - Nasze miasteczka. 12.50 - Weselne tradycje. 14.00 - Wspomnienie. 14.15 - Styl życia. 15.00 - Rozmowa z posłem Kęstutisem Glaveckasem. 15.35 - Magazyn bałtycki. 16.00 - Ruletka w kawiarni Konrada. 16.30 - W salach koncertowych. 17.00 - Program sportowy. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Stop, kadr. 19.30 - Lotnisko. 20.00 - Telegra. 20.20 - „Dainu dainele". 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - S. „Stary II". 22.20 - Hotel muzyczny. 22.55 - W swoją stronę. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - S. „Zawiłe historie". 24.00 - Koncert.

LNK

8.30 - S. „Mały detektyw". 9.00 - Poranne koło. 10.30 - Smacznego. 11.00 - Cztery koła. 11.30 - Europa. 12.00 - Dzika przyroda. 13.00 - Kibir Tele Vibir. 14.15 - Tangomania. 16.00 - S. „Bojownicy". 16.55 - S. „Piątka". 17.45 - S. „Nowy Orlean". 18.35 - Z Hollywoodu. 19.05 - S. „Szukajcie mądrali". 19.30 - Humor. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - To ci rodzinka. 21.00 - Film fab. „Mona Lisa". 22.45 - Film fab. 0.15 - Magazyn erotyczny. 0.40 - Jeszcze nie wieczór. 1.20 - S. „Poirot".

BAŁTYCKA TV

8.35 - Wszystko o orymulsji. 9.05 - S. „Tarzan". 9.50 - Dla dzieci. 10.15 - Dla całej rodziny. 11.05 - Humor. 11.30 - Bałtycka bomba. 15.30 - Telegra. 16.10 - S. „Podróże w czasie". 16.35 - S. „Narodowy głupiec". 17.00 - S. „McGyver". 17.50 - S. „Płonąca pochodnia". 18.40 - S. „Dynastia 2. Colbowie". 19.30 - Na zdrowie. 20.00 - Humor. 20.30 - Walka słów. 21.30 - Telegra. 21.35 - S. „Pluskwy". 22.30 - Nocna bomba. 3.00-8.30 - CNN.

TV3

9.00 - Teleshop. 9.15 - S. „Trudne dziecko". 9.40 - S. „Beethoven". 10.05 - Komedia „Nareszcie dzwonek". 10.30 - POP TV. 11.30 - Kulinarne show. 11.55 - S. Sabaliauskas rozmawia. 12.20 - Barwy morza. 12.45 - Zjednoczone Królestwo dziś. 13.15 - S. „Telefon pomocy 911". 14.10 - S. „Katts i Dog". 14.40 - S. „Drużyna „A". 15.30 - S. „Wilk powietrzny". 16.15 - Komputerowe cuda. 16.40 - S. „Słoneczny patrol". 17.30 - Koszykówka. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mari Mar". 19.45 - Zaśpiewajmy. 20.10 - S. „Doktor Quinn". 21.00 - Film fab. „Nieprzyzwoitość". 22.25 - Sport. 22.30 - S. „Utracony syn". 23.15 - Wszystko.

WILEŃSKA TV

7.55 - Z Wilna. 8.10 - Humor. 8.35 - Filmy anim. dla dzieci. 10.30 - Znak jakości. 10.50 - Towary i usługi. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - O przyrodzie. 12.10 - Handel hurtowy. 12.15 - Aby Litwie było lepiej. **12.45 - Znad Wilii TV.** 13.20 - S. „Tajemnice i mity XX wieku". 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Nowy Jork. 14.45 - S. „Tajemnicza wyspa". 15.40 - Gwiazdy o gwiazdach. 16.10 - Tydzień. 16.40 - Zrób sobie święto. 16.55 - Handel hurtowy. 17.00 - Co nowego w „Stikliai"? 17.05 - Koncert. 18.05 - Patrol drogowy. 18.20 - Skandale tygodnia. 18.50 - Fitil. 19.05 - Film fab. „Operowe widmo". 21.00 - Humor. 21.50 - Jesteś świadkiem. 22.20 - Znak jakości. 22.35 - Z Moskwy. 22.50 - Film fab. „Kierunek - Południe". 0.35 - Koncert.

VILSAT

9.00 - Film fab. „Wejście w labirynt". 10.30 - Przetrwanie. 11.00 - A było tak... 11.35 - Kalejdoskop zniżek. 11.50 - Muzyka. 18.00 - Dotyk. 19.00 - Kalejdoskop zniżek. 19.15 - Citius. Altius. Fortius. 19.30 - Cuda czarodziejki. 20.00 - Sztafeta Vilsatu. 21.00 - Koncert życzeń. 22.00 - Film „Nasz nauczyciel doktor Szpecht". 23.00 - Salon country.

I KANAŁ ROSJI

7.00 - Film fab. „Chleb, złoto, nagan". 8.10 - Film anim. 8.40 - Milion lotto. 8.45 - Słowo duszpasterza. 9.00-14.00, 16.55 - Wiadomości. 9.10 - Biblioteka domowa. 9.30 - Poczta muzyczna. 10.05 - Kalambur. 10.40 - Smak. 11.00 - Powrót Galerii Tretjakowskiej. 11.25 - Film fab. „Ziemia, poste restante". 14.20 - Laureaci nagrody „Triumf". 14.50 - Filmy anim. 15.30 - W świecie zwierząt. 16.10 - Jak to było. 17.10 - Na strychu. 17.50 - S. „Ośmiornica 3". 19.10 - Show dżentelmenów. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.55 - Studio koncertowe „Ostankino" zaprasza. 21.55 - Film fab. „Jeszcze raz o miłości". 23.50 - Film fab. „Moja lewa noga".

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspress poranny. 6.50 - Film anim. 7.00 - Wiejski poranek. 7.30 - Filmy anim. 7.45 - Drogami Rosji. 8.00 - Horyzont. 8.25 - Telegra dla dzieci. 8.50 - Film anim. 9.05 - S. „Mack i Matley". 9.25 - Witaj, kraju. 10.35 - Wszyscy mówią. 11.10 - S. „Czarny książę Adżuba". 12.30 - Futbol bez granic. 13.00, 19.00 - Wiadomości. 13.30 - Ludzie i pieniądze. 14.00 - Federacja. 15.00 - S. „Prawo i porządek". 16.00 - Rosyjska walka. 17.00 - Ściśle tajne. 17.55 - Moja rodzina. 19.45 - Film fab. „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód". 21.30 - Anchlage i Co. 22.30 - Film fab. „Prostytutka". 24.00 - Lekkoatletyka.

TV POLONIA

8.00 - Madonny polskie. 8.30 - Hity satelity. 8.50 - Dzień dobry na dzień dobry. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Ala i As - program dla najmłodszych. 10.00 - Lekcja języka polskiego dla dzieci. 10.10 - Szafiki - program dla dzieci. 10.40 - Prognoza pogody. 10.45 - Program edukacyjny. 11.00 - Brawo! Bis! 14.00 - Wiadomości. 14.10 - Studio Parlamentarne. 14.30 - Program rozrywkowy. 15.00 - „Polki na Saharze" - reportaż. 15.30 - Program rozrywkowy. 16.00 - „Maszyna zmian" - serial dla młodych widzów (1995). 16.30 - „Widget" - serial animowany dla dzieci. 17.00 - Informacje Studia Kontakt. 17.15 - Ludzie listy piszą. 17.30 - Mówi się... 17.50 - Teledyski na życzenie. 18.00 - Sport z satelity. 19.30 - „Tajemnice Sahary" - serial prod. włosko-niemiecko-francusko-angielskiej (1989). 20.25 - Dobranocka. 20.45 - Wiadomości. 21.05 - Kto jest kim w Polsce. 21.15 - „Piłkarski poker" - komedia obyczajowa prod. polskiej (1989). 22.55 - Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych. 23.30 - Panorama. 0.05 - Profesjonaliści. 0.45 - Maryla na bis - koncert. 1.40 - Powitanie widzów amerykańskich. 1.45 - „Przygody misia Colargola" - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.20 - Kto jest kim w Polsce. 2.30 - „Tajemnice Sahary" - serial prod. włosko-niemiecko-francusko-angielskiej (1989). 3.25 - Słowo na niedzielę. 3.30 - Panorama. 4.05 - „Piłkarski poker" - komedia obyczajowa prod. polskiej. 5.45 - Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych. 6.30 - Sport z satelity. 7.30 - „Polki na Saharze" - reportaż.

POLSAT

7.00 - Muzyka. 7.30 - Disco Relax. 8.30 - W drodze. 9.00 - Smakosze i rozkosze. 9.15 - Lista przebojów. 9.30 - Co jest grane - program dla dzieci. 10.00 - „Twinkle - przybysz z Krainy Marzeń" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Power Rangers" - serial komiksowy. 11.00 - „Strażnik Teksasu" - ameryk. serial sensac. 11.55 - „Narodziny gwiazdy" - USA (1954). 14.35 - „Neutralni" - Szwecja (1989). 15.30 - Oskar. 16.00 - Magazyn. 16.30 - Fundacja Polsat. 17.00 - Informacje. 17.15 - Dziewięciu wspaniałych: gra - zabawa. 17.45 - Piramida: gra - zabawa. 18.15 - Rykowisko. 18.45 - „Słoneczny patrol" - USA (1989). 19.40 - „Alf" - ameryk. serial komed. 20.05 - Disco Polo Live. 21.00 - „Goryle we mgle" - USA (1988). 21.50 - Losowanie LOTTO. 23.25 - „Midnight Express" - USA (1978). 23.55 - Ogłoszenie wyników LOTTO. 1.45 - „Życie jak sen" - serial komed. USA (1990). 3.15 - „Paradise Alley" - USA (1978). 5.20 - Muzyka.

RTL 7

8.00 - „Beach Patrol" - serial. 8.45 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 9.35 - „Piękna i Bestia" - serial przyg. 10.30 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 10.50 - „Sunset Beach" - serial obycz. 11.40 - „Słynne ucieczki" - serial dok. 12.40 - „Czy boisz się ciemności" - serial dla młodzieży. 13.05 - „Bolek i Lolek zapraszają" - seriale anim. 13.45 - „Świat Audubona" - serial przyrod. 14.40 - „I 11 Never Forget What's His Name" - bryt. film przyg. (1967). 16.25 - „Sliders" - serial SF. 17.15 - „Święta Dalekiego Wschodu" - serial dok. 18.10 - „Niesamowite historie" - serial SF. 19.00 - „Ziemia: ostatnie starcie" - serial SF. 19.50 - 7 minut - magazyn „To i owo". 20.05 - „Beach Patrol" - serial dla młodzieży. 20.50 - Prognoza pogody. 21.00 - „Wygrana" - dramat obycz., USA (1969). 23.05 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.15 - „Crime Story" - serial krym. 0.10 - „Ludzie pod schodami" - horror, USA (1991). 1.55 - „Prawo miecza" - serial fantas. 2.40 - „Piękna i Bestia" - serial przyg. 3.30 - „Oblicza Nowego Jorku" - serial krym.

NIEDZIELA,
1 LUTEGO

LTV

8.00 - S. „Stary II". 9.00 - Świąteczne myśli. 9.25 - Nowości kościoła katolickiego. 9.30 - Program muz. dla dzieci. 10.00 - S. „Łączność z brzegiem". 10.50 - Słowo chrześcijanina. 11.00 - Eureka. 11.20 - Siedem dni Kowna. 12.00 - W świecie koszykówki. 12.30 - Sport na świecie. 13.15 - Podróż z LTV. 14.30 - Popołudnie z A. Czekuolisem. 15.00 - Koncert życzeń. 16.10 - S. „Domek na prerii". 17.00 - Dla rolników. 17.30 - Święto litewskich kowboi. 18.00 - Zielone drzewo życia. 18.30 - Wiadomości. 18.55 - Szanujmy słowo. 19.00 - Telegra. 19.35 - Czas miniony. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Film dok. 21.40 - „Dainu dainele". 22.00 - Litewskie nagrody muzyczne-97. 0.20 - Europa. 0.50 - S. „Taran".

BAŁTYCKA TV

8.35 - Program religijny. 9.30 - Humor. 10.15 - Walka słów. 11.05 - Humor. 11.30 - Bałtycka bomba. 15.30 - Telegra. 16.10 - S. „Podróż w czasie". 16.35 - S. „Trzy gwiazdy". 17.00 - S. „McGyver". 17.50 - S. „Zatoka Acapulco". 18.40 - S. „Dynastia 2. Colbowie". 19.30 - S. „Skrzydła". 20.00 - Telegra dla rodziny. 21.00 - Mecze NBA. 22.00 - Przegląd NBA. 22.30 - Sportozaury. 23.00 - Walka bez zasad. 23.30 - S. „Bulwarowe historie". 0.10-8.30 - CNN.

TV3

9.00 - Teleshop. 9.15 - S. „Trudne dziecko". 9.40 - S. „Beethoven". 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek". 10.30 - Wszystko. 11.00 - Okna na przyrodę. 11.30 - Kulinarne show. 11.55 - Zaśpiewajmy. 12.20 - S. „Katts i Dog". 12.45 - Budownictwo. 13.15 - S. „Telefon pomocy 911". 14.00 - S. „Beverly Hills, 90210". 14.45 - S. „Drużyna „A". 15.35 - Trójkąt. 16.05 - Piłka nożna. 17.00 - Sport na świecie. 17.30 - Stare anegdoty. 18.00 - Akcenty. 18.25 - S. „Jesica Fletcher". 19.15 - S. „Mari Mar". 19.45 - S. Sabaliauskas rozmawia. 20.10 - S. „Doktor Quinn". 21.00 - Film fab. „Jennifer: opowieść kobiety". 22.35 - S. „Ulice San Francisco". 23.20 - Kino.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Moskwy. 8.10 - Jesteś świadkiem. 8.40 - Film dla dzieci. 10.10 - Znak jakości. 10.30 - Dziękuję za zakup. 10.45 - Klasa! 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - O przyrodzie. 12.15 - Stolica. 12.35 - Lekcja jęz. litewskiego. 12.45 - Paluszki lizać. 13.25 - Sportowy tydzień. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Rekiny prasy politycznej. 15.10 - S. „Tajemnicza wyspa". 16.05 - Telefon 23-55-60. 16.50 - Kamień węgielny. 17.20 - Towary i usługi. 17.30 - Lekarz domowy. 18.00 - Sprawozdawca. 19.10 - Vilanta przedstawia. 19.15 - Towary i usługi. 19.25 - Film fab. „Magia". 21.35 - S. „Mister Bean II". 22.15 - Handel hurtowy. 22.20 - Wyniki. 23.35 - Koncert.

VILSAT

9.00 - Film fab. „Nasz nauczyciel doktor Szpecht". 11.00 - Salon country. 11.40 - Kalejdoskop zniżek. 11.55 - Muzyka. 18.05 - Godzina siły ducha. 19.00 - Kalejdoskop zniżek. 19.15 - Gwóźdź. 19.35 - XL -music. 20.05 - Koncert. 21.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 21.30 - Kłajpedzka TV. 22.00 - Muzyka. 22.30 - Film fab. „Nasz nauczyciel doktor Szpecht".

I KANAŁ ROSJI

7.00 - Film anim. 7.10 - Komedia „Wąsata niania". 8.30 - Klub W. Disneya. 8.55 - Ciągnienie Sportlotto. 9.00, 14.50, 23.10 - Wiadomości. 9.10 - Luźne notatki. 9.30 - Dopóki wszyscy w domu. 10.10 - Gwiazda poranna. 11.00 - Dla żołnierzy. 11.30 - Graj, harmonio. 12.00 - Magazyn dla wsi. 12.30 - S. „Podwodna odyseja ekipy Cousteau". 13.20 - Panorama śmiechu. 14.00 - Piłka nożna. 15.50 - Klub W. Disneya. 16.45 - Klub podróżników. 17.30 - Jerałasz. 18.00 - Film fab. „Brylantowa ręka". 19.55 - Afisz filmowy. 20.00 - Czas. 20.35 - Detektyw „Niagara". 22.25 - Film fab. „Srebrna kula". 23.25 - Film fab.

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspress poranny. 6.50 - Film anim. 7.00 - Służę ojczyźnie. 7.30 - Dla nastolatków. 8.25 - Telegra dla dzieci. 8.50 - Film anim. 9.05 - S. „Mack i Mattley". 9.25 - Witaj, kraju. 10.15 - Rosyjskie lotto. 10.55 - W świecie książek. 11.15 - Film fab. „Czarny książę Adżuba". 12.30 - Oczywiste - lecz nieprawdopodobne. 13.00 - Wiadomości. 13.30 - Puls. 14.00 - W parlamencie. 15.00 - S. „Prawo i porządek". 16.00 - Rozmowy o zwierzętach. 17.00 - Film anim. 17.55 - Stare mieszkanie. 19.00 - Zwierciadło. 20.10 - Ring muzyczny. 21.15 - Na czasie. 21.45 - We mgle bzów. 22.25 - K-2 przedstawia.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - Słowo na niedzielę. 8.10 - Dzień dobry na dzień dobry. 9.05 - Śniadanie z Anną Wandą Głębocką. 9.55 - „Pogoria... Zielona szkoła" - reportaż. 10.20 - Niedzielne muzykowanie 11.05 - „Orzeł Biały w Kazaniu" - reportaż. 11.20 - Magazyn kulturalny. 11.35 - Zaproszenie - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego. 12.00 - Teatr familijny „Czerwony kapturek". 13.00 - Polskie ABC. 13.30 - „Kocie opowieści" - serial animowany dla dzieci. 14.00 - Transmisja niedzielnej Mszy Świętej. 15.00 - Skarbiec. 15.30 - Podwieczorek. 16.30 - Antoni Słonimski - film dok. 17.25 - Czy nas jeszcze pamiętasz? 17.50 - „Pocztylion". 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Tajemnice Wiklinowej Zatoki" - serial animowany dla dzieci. 18.40 - „Poradnik matrymonialny" - film fab. prod. polskiej. 19.45 - Latarnik - magazyn kulturalny. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 20.50 - Kto jest kim w Polsce. 21.00 - „Człowiek z M-3" - komedia obyczajowa prod. polskiej. 22.40 - Twoja lista przebojów - program muzyczny. 23.30 - Panorama. 0.05 - Sport z satelity. 0.50 - Program rozrywkowy. 1.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 1.50 - „Zaczarowany ołówek" - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.20 - Kto jest kim w Polsce. 2.30 - Podwieczorek. 3.30 - Panorama. 4.00 - „Człowiek z M-3" - komedia obyczajowa prod. polskiej. 5.35 - Pocztylion. 5.45 - Twoja lista przebojów. 6.35 - Auto-Moto-Klub. 6.50 - Ludzie listy piszą. 7.05 - Sport z satelity. 7.50 - Teledyski na życzenie.

POLSAT

7.30 - Disco Polo Live. 8.30 - Jesteśmy. 9.00 - Na topie - program muzyczny. 9.30 - Klip Klaps - lista przebojów. 10.00 - „Robinson Sucroe" - serial. 10.30 - „Power Rangers" - serial. 11.00 - Disco Relax. 12.00 - „Pomoc domowa" - serial. 12.30 - „Szogun" - serial. 13.30 - „Jaki ojciec, taki syn" - film fab. prod. USA. 15.30 - Dziewięciu wspaniałych: gra-zabawa. 16.00 - Dyżurny satyryk kraju. 16.30 - Piramida: gra-zabawa. 17.00 - Informacje. 17.15 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 17.45 - „Słoneczny patrol" - serial. 18.45 - „Nowe przygody Robin Hooda". 19.40 - „Alf" - serial. 20.05 - Idź na całość - show. 21.00 - „Herkules 2" - serial. 22.00 - „Książę przypływów" - film prod. USA. 0.25 - Na każdy temat.

RTL 7

8.00 - „Świat Audubona" - serial przyrod. 8.50 - „Bolek i Lolek" zapraszają - seriale anim. 9.30 - „Najeźdźcy" - serial SF. 10.25 - „Wygrana" - dramat obycz., USA (1969). 12.30 - „Lassie" - serial dla młodzieży. 12.55 - „Sliders" - serial SF. 13.45 - „Autostrada do Nieba" - serial famil. 14.40 - „Dotrzymać słowa" - kanad. film dla dzieci. 16.20 - „Crime Story" - serial krym. 17.15 - „Siódme niebo" - serial komed. 18.05 - „Prawo miecza" - serial fantas. 18.55 - „Sprawa dla Wycliffe' a" - serial sensac. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - Noc reklamożerców. 20.50 - Prognoza pogody. 21.00 - „Słodka wolność" - komedia USA (1986). 22.50 - Siedem pokus. 23.45 - „Oblicza Nowego Jorku" - serial krym. 0.35 - „Najeźdźcy" - serial SF. 1.30 - Noc reklamożerców.

Z okazji pięknego jubileuszu -
Złotych Godów
drogim Rodzicom oraz Dziadkom
Alinie i Czesławowi PATECKIM
życzymy, aby Bóg udzielił Wam swych łask i w zdrowiu zachował na dalsze lata. Niech Duch św. zsyła pociechę w smutkach i w trudnych chwilach życia oraz wiarę i otuchę w zmaganiach z doczesną codziennością.
Kochający córka Łucja
i syn Romuald z rodzinami

Bank państwowy - to bank najbardziej niezawodny
SA Litewski Bank Rolny, oddział w Nowej Wilejce, na najdogodniejszych warunkach operatywnie udziela kredyt1,33 proc. miesięcznie.
Sprzedaje karty "Globus", "Mastercard / Eurocard" (bezpiecznie i tanio), za pozostałość płaci odsetki.
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, terminowe i na żądanie.
Zwracać się: N. Vilnia, Skydo 30, tel. 67-74-67, 67-46-43 67-46-21 (Zam. 44)

ZSA "KAZAMETA" zatrudni sekretarkę w wieku od 24 do 35 lat.
Wymagana znajomość języków polskiego, litewskiego, rosyjskiego oraz umiejętność pracy z komputerem.
Pożądana też znajomość języka angielskiego albo niemieckiego, jak też miła aparycja.
Informacja pod tel. 25-03-79 25-03-80

Szkoła Średnia im. Józefa Ignacego Kraszewskiego (była nr 26)
serdecznie zaprasza wszystkich absolwentów na tradycyjne spotkanie, które odbędzie się w dniu 7 lutego br. o godz. 17-ej.
(Zam. 18)

Sprzedam traktor T-40 AM, w dobrym stanie, (z silniczkiem rozrusznikowym) lub zamienię na jęczmień - 25 t, żyto.
Tel. (8-298) 34201, (8-290) 50271.
(Zam. 17)

Zapraszamy na kursy kierowców kategorii A,B,BC w Wilnie, kategorii B - w Landwarowie. Bezpłatnie zaopatrujemy w literaturę.
Informacja:
Wilno - tel. 51-22-55,
Landwarów - 29-441, 28-476.
(Zam. 26)

Niedrogo sprzedam saletrę amonową, superfosfat granulowany lub zamienię na jęczmień, żyto.
Tel. 59-02-54, 8-290-50271
(Zam. 30)

Do wydzierżawienia wyposażoną całkowicie kuźnię.
Tel. 64-82-38, 65-30-45.
(Zam. 41)

Poszukuję 1-pokojowego mieszkania (telefon + ciemny pokoik) przy ul. Žemynos albo w pobliżu.
Tel. 47-40-16.
(Zam. 77)

Redakcja *„Kuriera Wileńskiego"* sprzedaje używane meble (biurka, szafki, stoły). **Tel. 42-79-73, w dniach pracy od 9.00 do 19.00.**

infolinija
704 000
Nemokama informacija visą parą

Zgubił się myśliwski wyżeł (rasy kurtzhar). Brązowy w biało-brunatne plamki, długie zwisające uszy. Osoby, które go widziały lub coś o nim wiedzą, proszone są o kontakt. Odwdzięczymy się.
Tel. 57-39-15, 75-04-11.
(Zam. 40)

Cena ta sama, a cukru więcej!

SA "Panevėžio cukrus" informuje:
Od dziś możecie nabyć nowe opakowanie cukru, zawierające 1 kg plus 50 g cukru bezpłatnie.
Cena tego opakowania jest taka sama jak 1 kg, a cukru więcej aż o 50 g.
Szukajcie nowego opakowania "Panevėžio cukraus" we wszystkich sklepach.

+50g plius nemokamai

NPA

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 31 stycznia zachmurzenie, opady śniegu, zamieć. Wiatr północno-zachodni, północny, porywisty. Temperatura 8-10 stopni mrozu.
W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady śniegu, temperatura w nocy 8-13, miejscami do 18 stopni mrozu, w dzień 2-7 stopni mrozu.Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 31 stycznia zachmurzenie, opady śniegu, zamieć. Wiatr północno-zachodni, północny, porywisty. Temperatura 8-10 stopni mrozu.

KALENDARIUM

* **Sobota (31.I)** jest 31 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 334 dni.
* Znak Zodiaku - Wodnik.
*Imieniny: Cyrusa, Jana, Marceli, Wiktora.
* Wschód Słońca - 8.11, zachód - 16.55. Długość dnia 8 godz. 44 min.
* Księżyc. Nów - od 28 stycznia.
* **Niedziela (1.II)** jest 32 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 333 dni.
* Znak Zodiaku - Wodnik.
*Imieniny: Brygidy, Dobrochny, Ignacego.
* Wschód Słońca - 8.09, zachód - 16.57. Długość dnia 8 godz. 48 min.
* Księżyc. Nów - od 28 stycznia.
* **Poniedziałek (2.II)** jest 33 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 332 dni.
* Znak Zodiaku - Wodnik.
* Imieniny: Fortunata, Marii, Mirosława.
* Wschód Słońca - 8.07, zachód - 16.59. Długość dnia 8 godz. 52 min.
* Księżyc. Nów - od 28 stycznia.

Miękkie meble

Po cenach producenta
Bezpłatna dostawa
Wybór tapicerii

A. Rotundo g. 4, Vilnius
tel. 22 36 68

Kaunas, tel. 70 95 10
Šiauliai, tel. 43 59 19
Klaipėda, tel. 29 31 80
Panevėžys, tel. 46 85 26
Utena, tel. 5 20 16
Marijampolė, tel. 5 43 98
Alytus, tel. 2 20 31
Tauragė, tel. 5 17 92
Visaginas, tel. 7 24 26

(Zam.1260)

Gabinet stomatologiczny „SIMENA"
Leczymy i protezujemy uzębienie dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie.
Vilnius, Olandu 54a, tel. 69-68-39.
Autobusy nr 34 i 44, przystanek „Polocko".

VISIO
Salon optyczny i gabinet okulisty
- fachowe porady lekarza, leczenie,
- niedrogie oprawy, okulary,
- soczewki Bausch & Lomb

Rejestracja telefoniczna (22) 75-09-91, 61-10-52
(Zam.1328)

POMNIKI

* Dużo gotowych wzorów
* Zamówienia według katalogów
* Komputerowe projektowanie
* Przystępne ceny, zniżki.
Przyjmowanie zamówień: tel. 462076
Wystawa-sprzedaż: Švitrigailos 30, tel. 261127.
AMŽINASIS AKMUO Amžinasis akmuo
(Zam. 22)

„EVAK"
Naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe.
Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28.
(Zam.498)

EKRANY

SKALVIJA, I sala - **„Słońce ma uszy"** o 11.20, 13.20, 17, 20.40. **Telegrafista"** o 15.20, 19. II sala - **„Samolot prezydenta"** o 11, 13.20, 15.40, 18, 20.30.

LIETUVA - „Załoga kosmolotu" o 14.15, 16.45, 21.30. - **„Kamasutra"** o 12, 19.15.

VILNIUS - „Sam w domu 3": o 11.45, 13.30, 15.15, 17.10, 19; 31.I - **„Urok grzechu"** o 20.45.

HELIOS, I sala - **„Światło dnia"** o 12.40, 15, 17.20, 19.40. II sala - **„Kontakt"** o 13.20, 16.10, 19.

PERGALE - „Zaginiony świat: park okresu jurajskiego 2" o 13, 15, 17, 19.

WIDEOSALA „OZO" - 31.I - **„Nieukończony utwór na mechaniczne pianino"** o 16; **„Amoralne historie"** o 18. 1.II - **„Drzewo pragnień"** o 16; **„Mężczyzna, który patrzy"** o 18.

DRAUGYSTE - 27-29.I - **„Przeciw fali"** o 17.30.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier __ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79- 49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 51-491, święciański — 54 -843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Jerzy
SURWIŁO